Dziś w numerze „Nowiny Sportowe“

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 9 (1389) A B Poznań, wtorek 11 stycznia 1949 r. Cena 5 zł

W rytmie gimnastyki...

Sezon zimowy to okres, w którym sale i ćwicznie zapełniają się gimnastykami. Akcja umasowienia sportu i na tym odcinku rozwija się pomyślnie. Zorganizowane przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych w Poznaniu ćwiczenia gimnastyczne cieszą się dużą popularnością. Szerokie rzesze pracownic i robotników miejscowych warsztatów pracy korzystają z miłych i zdrowych rozrywek. Na zdjęciu członkinie HCP w czasie wykonywania wolnych ćwiczeń (do artykułu w „Nowinach Sportowych“ wewnątrz numeru).

Fot.: Głos Wielkopolski — E. Kitzmann

Nieoczekiwane zaostrzenie sytuacji w PALESTYNIE

Rząd Izraela protestuje przeciw ruchom wojsk brytyjskich

LONDYN (PAP) Sytuacja w Palestynie uległa ostatnio nieoczekiwanemu zaostrzeniu. Podano do wiadomości, że rząd Izraela skierował na ręce przedstawiciela ONZ w Palestynie ostry protest przeciwko ruchom wojsk brytyjskich w Transjordanii. Protest pozostaje w związku z wylądowaniem wojsk brytyjskich w porcie Transjordanii — Akaba.

Korespondent kairski „Daily Telegraph“ twierdzi, że wkrótce ma ukazać się oficjalny komunikat o wysłaniu wojsk brytyjskich do portu Akaba nad Morzem Czerwonym w południowo-zachodniej Transjordanii. Ma to być „środek ostrożności“ przeciwko rzekomej groźbie „najazdu Izraela“. Dziennik brytyjski przypomina, że, w myśl swego traktatu z Transjordanią, Wielka Brytania zobowiązała się do „ochrony terytorium transjordańskiego“. Port Akaba, który posiada lotnisko, znajduje się w odległości 160 mil na wschód od Suezu, w pobliżu granic Egiptu, Palestyny i Arabii Saudyjskiej.

Delegacja brytyjska w Lake Success wręczyła przedstawicielowi delegacji Izraela przy ONZ oficjalny protest rządu brytyjskiego w związku ze strąceniem samolotów brytyjskich przez myśliwce Izraela. Z uwagi na to, że protest brytyjski adresowany jest do „władz żydowskich w Palestynie“, a nie do rządu Izraela, — delegacja Izraela zakomunikowała, że nie przekaże tekstu protestu rządowi Izraela.

* * *

„News Statesman and nation“ opublikował artykuł, w którym stwierdza, że Anglicy dostarczają broni Arabom. W chwili obecnej tak Żydzi jak i Arabowie w przeszło 75 proc. uzbrojeni są bronią pochodzenia angielskiego.

W styczniu i w lutym 1948 r. — czytamy w wspomnianym tygodniku — tzw. „arabska armia wyzwolenia“ licząca przeszło 6 tysięcy żołnierzy, otrzymała broń angielską z dostaw brytyjskich, skierowanych do Iraku Transjordanii i Egiptu. Nadto otrzymały oddziały arabskie niektóre rodzaje broni francuskiej. Podczas gdy żołnierze angielscy rozbrajali Żydów, Arabowie bez przerwy otrzymywali broń brytyjską. Działania wojenne w Palestynie rozpoczęły wojska arabskie atakiem na osiedle „Miszmar haemek“. Podczas tego ataku Arabowie używali francuskich dział 70 mm.

Tygodnik podaje równocześnie, że władze brytyjskie na Bliskim Wschodzie dostarczały Arabom podczas walk — benzyny. Bezpośrednio przed zakończeniem mandatu Anglicy wywieźli zapasy benzyny do Libanu. Również lotnictwo krajów arabskich, które bombardowało miasta, osiedla i skupienia wojsk Izraela, dysponowało samolotami brytyjskimi i bronią angielską. Podczas walk w Jerozolimie Arabowie używali dział 94 mm pochodzenia angielskiego. Artyleria arabska znajdowała się pod dowództwem oficerów brytyjskich.

Tien-Tsin skapitulował

Kuomintang w przededniu rozłamu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w sobotę wieczorem delegacja władz miejskich Tien-Tsinu i przedstawiciel wojsk kuomintangowskich udali się do kwatery chińskich wojsk ludowych pod Tien-Tsinem w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie kapitulacji miasta.

Według doniesień agencji France Presse, sytuacja w Chinach przedstawiała się w niedzielę w godzinach popołudniowych następująco:

Na ulicach miasta Tien-Tsin toczą się walki. Oddziały ludowe zajęły przedmieścia i posuwają się naprzód. Dzielnica przemysłowa Tien-Tsinu została już opuszczona przez wojska Kuomintangu, które budują swe ostatnie pozycje obronne w środku miasta.

Pod Nankinem wojska ludowe zdobyły miejscowość Wang-Czyao, znajdującą się nad północnym brzegiem rzeki Yang-Tse-Kiang.

Wiadomości napływające z Nankinu potwierdzają informacje o poważnych tarciach i możliwości rozłamu w łonie kierownictwa Kuomintangu, które przybierają na sile w związku ze stale pogarszającą się sytuacją na frontach. Agencja Reutera podaje m. in., że generał Pai, dowódca naczelny Chin środkowych zamierza bez porozumienia z Czang-Kai-Szekiem wycofać wszystkie swoje oddziały z frontu do rodzinnej prowincji Kwangsi.

Premier Sunfo udzielił dymisji dyrektorowi banku chińskiego Jui w związku z popełnionymi przezeń nadużyciami w czasie niedawnej reformy walutowej. Obowiązki dyrektora banku pełnić będzie tymczasowo minister finansów.

Prezydent R. P. przyjął listy uwierzytelniające

od ambasadora Włoch i posła Szwajcarii

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. o godzinie 13 ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Republiki Włoskiej w Warszawie Giovanni Dastis wraz z członkami ambasady przybył do Belwederu w towarzystwie dyr. protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza, celem złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu belwederskim orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy włoski, kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompanii złożył raport ambasadorowi. W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali Pompejańskiej uczestniczyli sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. minister Kazimierz Mijał oraz dyrektor gabinetu Prezydenta R. P. — Wanda Górska.

W dniu 8 bm. o godz. 15 poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Warszawie p. Gaston Jaccard przybył wraz z członkami poselstwa do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu belwederskim orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy szwajcarski, kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompanii złożył raport posłowi.

Tajne rozmowy

na temat rewizji granic holendersko-niemieckich

PRAGA (PAP). — Agencja Telepress podaje wiadomość, wychodzącego w Duesseldorfie dziennika „Industrie Kurier“ stwierdzającą, że między przedstawicielami Anglii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec zachodnich i Holandii odbyły się tajne rozmowy w sprawie rewizji granicy holendersko-niemieckiej. Rozmowy te — jak stwierdza agencja Telepress — zakończyły się porozumieniem zgodnie z którym Holandia otrzyma niewielką część niemieckiego obszaru pogranicznego. Na obszarze tym znajdują się źródła naftowe.

Wiadomość dziennika „Industrie Kurier“ nie była zdementowana ani przez władze anglo-amerykańskie, ani przez Holendrów.

Australia czuje się zagrożona przez Japonię

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Sydney, australijski minister dla spraw imigracji wygłosił przemówienie przez radio, w którym oświadczył, że w 1949 roku rząd zamierza zezwolić na przyjazd do Australii ponad 110 tys. imigrantów. W tej liczbie na Anglię przypada około 70 tys. osób. Mówiąc o przyczynach zwiększenia imigracji do Australii, minister wspomniał o **„możliwości niebezpieczeństwa ze strony Japonii, która w szybkim tempie odbudowuje swój potencjał wojenny“.**

Realne zarobki włókniarzy wzrosły o 10—30 procent

Rozszerzone plenum zw. zawodowego włókniarzy obraduje nad nową umową zbiorową

ŁÓDŹ (PAP). W Łodzi odbyło się w dniu 8 bm. posiedzenie rozszerzonego plenum zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego. W obradach udział wzięli przewodn. i sekretarze oddziałów związkowych z całej Polski. Ogółem w obradach uczestniczyło ponad 120 delegatów, reprezentujących ponad 300 tys. członków związku.

W pierwszej części obrad omówiono wszechstronnie oraz akceptowano w całej rozciągłości podpisany w dniu 5 bm. nowy układ zbiorowy dla przemysłu włókienniczego. Część druga poświęcona była omówieniu historycznych uchwał Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych oraz roli Związków Zawodowych, jako współrealizatora wskazań kongresu. W części trzeciej omówiono szereg spraw natury organizacyjnej, zatwierdzono budżet związku na rok 1949 oraz dokonano wyboru nowego przewodniczącego zarządu głównego, na miejsce, powołanego na stanowisko wiceprzewodniczącego KCZZ dotychczasowego przewodniczącego p. Aleksandra Burskiego.

Nowym przewodniczącym związku wybrany został jednomyślnie, dotychczasowy przewodniczący OKZZ w Białymstoku, p. Julian Kubiak.

Po przemówieniach czołowych działaczy Zw. Zaw. Włókniarzy zgromadzeni w jednomyślnie uchwalonej, w imieniu 300-tysięcznej rzeszy włókniarzy polskich, rezolucji, stwierdzili, że nowa umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym, jak i układy zbiorowe w innych przemysłach, stanowi wielki krok naprzód w dziedzinie unormowania płac. Układ ten realizuje słuszne i celowe założenia, zapowiedzianej przez min. Minca, reformy płac.

Stwierdzono że nowy układ zbiorowy przyczyni się w poważnym stopniu do rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy. Umowa usuwa szereg niesprawiedliwości poprzedniego układu zbiorowego przez wprowadzenie zasady równego startu dla pracowników wykonujących te samą pracę.

Plenum zarz. gł. Zw. Zaw. Włókniarzy stwierdziło też, że poprzez rozszerzenie ruchu współzawodnictwa pracy i przeprowadzenie masowego szkolenia, obejmującego wszystkich robotników, nowy układ umożliwi włókniarzom podniesienie ich kwalifikacji i zarobków.

Reformy, wprowadzone przez nową umowę zbiorową, obejmują również w większym, niż dotychczas stopniu zasięgiem swym sprawy socjalne, gwarantując robotnikom zwiększoną opiekę lekarską, opiekę nad dzieckiem robotniczym, możność uzyskania urlopów okolicznościowych, przydziałów ubrań roboczych i utrzymania ich w należytym stanie. Za poważną zdobycz socjalną uznali zgromadzeni wprowadzenie dodatków za prace uciążliwą i trudną.

W toku dyskusji włókniarze stwierdzili jednogłośnie, że dzięki zastosowaniu nowego układu zbiorowego, przeciętne realne płace podniosą się o około 10 proc., przy czym znaczna część robotników, szczególnie najniżej uposażonych, uzyska podwyżki sięgające 30 procent.

Na zakończenie pierwszej części obrad głos zabrał wiceprzewodniczący KCZZ p. Burski, po czym w imieniu prezydium poddał on pod głosowanie następujący wniosek:

„Plenarne posiedzenie zarządu głównego zw. włókniarzy zatwierdza nową umowę w przemyśle włókienniczym podpisaną w dniu 5 stycznia 1949 roku przez prezydium zarządu głównego i stwierdza, że nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym w wielkim stopniu dopomoże 300-tysięcznej rzeszy włókniarzy do wykonania planu trzyletniego oraz przygotuje grunt do realizacji 6-letniego planu gospodarczego — planu który umożliwi polskiej klasie robotniczej zbudowanie podstaw socjalistycznej Polski, bez wyzysku człowieka przez człowieka, Polski sprawiedliwości społecznej i dobrobytu“.

Wniosek przyjęty został wśród niemilknących oklasków jednogłośnie.

Statut okupacyjny czy traktat pokojowy?

BERLIN (PAP). Niemiecka prasa prawicowa uparcie przemilcza wszelkie wystąpienia, krytykujące idee statutu okupacyjnego i domagające się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Dzienniki w zachodnich sektorach Berlina bojkotują w szczególności ostatni artykuł wybitnego dziennikarza amerykańskiego Lippmana, który przyznaje, że przygotowywany przez mocarstwa zachodnie statut okupacyjny będzie stanowił „konstytucję“ dla Niemiec zachodnich.

„Gdy ludność Niemiec zachodnich otrzyma ten statut okupacyjny — oświadcza Lippman — przekona się, że w warunkach okupacji wojskowej nie może istnieć swoja własna administracja demokratyczna, ponieważ cała władza należy do zwycięzców“.

„Główną troską zachodnio-niemieckich polityków — pisze dalej Lippman — którzy wejdą w skład separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego będzie wyszukiwanie argumentów, które by przekonały ludność, iż nie są oni zdrajcami. Lecz w oczach większości Niemców rząd separatystyczny nie będzie rządem legalnym i nie będzie się cieszył autorytetem moralnym“.

Dziennik „Neues Deutschland“ stwierdza, że Lippman w swym artykule poruszył zasadniczy punkt zagadnienia niemieckiego: statut okupacyjny, czy traktat pokojowy z Niemcami?

Wysiłki anglo-amerykańskie narzucenia strefom zachodnim statutu okupacyjnego oznaczają, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami odkłada się na długi czas. Oznaczają one również rozbicie Niemiec i przedłużanie bez końca „stanu wojny“.

Statut okupacyjny — podkreśla „Neues Deutschland“ — jest zgubnym rezultatem całej polityki w Niemczech zachodnich. Jeśli będzie on wprowadzony w życie, wojska okupacyjne pozostaną w Niemczech na czas nieograniczony i Niemcom przypadnie rola kraju kolonialnego. W przeciwieństwie do tego programu, Związek Radziecki jasno oświadczył, że domaga się jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i nie może się zgodzić z żadnym statutem okupacyjnym.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. przybywa do Polski na zaproszenie rządu dyrektor generalny Międzynarodowego Biura Pracy p. Dawid A. Morse. Polska jest pierwszym krajem, do którego udaje się p. Morse od chwili objęcia swojego stanowiska. Wizyta jego jest dowodem szczególnego zainteresowania dla osiągnięć Polski w dziedzinie polityki społecznej.

Inicjatywa prywatna *powinna się rozwijać*

ale nie może hamować postępu gospodarczego

Z obrad III Wojewódzkiego zjazdu Stronnictwa Demokratycznego

Delegaci z całego województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej zjechali się wczoraj do Poznania na III Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego. Odbył się on w sali „Belweder". Przy stole prezydialnym zasiedli m. in. wiceminister Oświaty p. Krassowska, poseł Wysocki — kierownik działu Organizacyjnego Centralnego Kom. S. D. i posłanka Ziemi Kaliskiej — p. Jaszczułtowa. Zjazdowi przewodniczył p. Nowotny.

Referat polityczny wygłosiła p. wiceminister Oświaty, jako delegatka CK SD. Dokonała ona na wstępie przeglądu ostatnich wydarzeń politycznych i gospodarczych w Polsce, poświęcając wiele uwagi odbytemu niedawno I Kongresowi PZPR. Omawiając rolę SD w walce klasowej mówczyni stwierdziła m. in.: **„W walce klasowej widzimy wspólność celów inteligencji pracującej i klasy robotniczej i dlatego tak bardzo pozytywnie oceniamy zjednoczenie klasy robotniczej, jako naszą własną sprawę. Jesteśmy przekonani, że zjednoczenie to pozwoli zmobilizować wszystkie twórcze siły do pokonania resztek ustroju kapitalistycznego w Polsce do dźwignięcia poziomu gospodarczego, jednym słowem — do budowy ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.**

Wiceminister Krassowska naświetliła również stosunek SD do inicjatywy prywatnej i oświadczyła: **„Musimy zachować dużo ostrożności w ocenianiu działalności sektora prywatnego. Inicjatywa prywatna może i powinna się rozwijać, ale nie może hamować postępu gospodarczego".**

Kończąc referat delegatka CK SD powiedziała: **„Stronnictwo nasze nie chce być partią stojącą na marginesie życia. Chcemy być partią przyszłości,** która walczy o lepszą sprawę dla wszystkich uczciwych ludzi w Polsce. Wierzymy w słuszność słów wypowiedzianych na Kongresie Zjednoczeniowym, że wiek XX nie będzie wiekiem amerykańskim, czyli imperializmu, ale wiekiem demokracji i socjalizmu, tzn. pokoju, sprawiedliwości, dobrobytu mas pracujących słowem — wiekiem rozkwitu.

Dalszą część Zjazdu wypełniły sprawozdania członków ustępującego Zarządu Wojewódzkiego. Prezes **W. Jonsik** wykazał w swym sprawozdaniu błędy popełniane w okresie sprawozdawczym nie tylko przez członków Zarządu Wojew., ale również przez Zarządy terenowe. Omówił on również stosunek SD do innych partii politycznych, kładąc szczegółowy nacisk na zawartą niedawną umowę o współpracy między Stronnictwem a Komitetem Wojewódzkim PZPR.

Zjazd zakończono wyborem nowych władz Komitetu Wojewódzkiego i uchwaleniem rezolucji. (c)

Czyn Kongresowy artystów plastyków

Otwarcie dwóch wystaw w salach Muzeum Wielkopolskiego

W dniu wczorajszym o godz. 12 odbyła się w salach Muzeum Wielkopolskiego uroczystość otwarcia dwu wystaw, które — jak podkreślono w inauguracyjnych przemówieniach — stanowią ekspozycję kongresowego czynu poznańskich artystów-plastyków. Jedną z nich jest wystawa portretów przodowników pracy; portrety te wykonali uczniowie Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Drugą jest wystawa dzieł profesorów tejże szkoły.

Do zebranej w hallu bardzo licznie publiczności przemówił jako pierwszy dyrektor Muzeum, dr K. Malinowski obrazując znaczenie artystyczne i społeczne obu wystaw. Szczególnie wystawa portretów jest wyrazem upowszechnienia, zejścia do mas pracujących, sztuki, która dotychczas była dostępna tylko dla nielicznej elity. Uczniowie naszej wyższej uczelni plastycznej jako swój czyn kongresowy zaofiarowali pracę nad portretami najbardziej zasłużonych robotników, przodowników pracy w poznańskich zakładach. Czynem ich profesorów była zarówno artystyczna piecza nad pracą uczniów, jak i wzmożenie własnej pracy twórczej, której owoce przedstawia druga wystawa. Drugim mówcą był prezes OKZZ, p. Frolewicz, który jako reprezentant mas pracujących podniósł doniosłość zjednoczenia polskich partyj robotniczych na Kongresie Zjednoczeniowym.

W imieniu plastyków wreszcie przemówił prof. St. Teisseyre, dyrektor PWSSP. W sposób nader interesujący scharakteryzował ten mówca obecny okres rozwoju sztuk plastycznych, które z trwającego od lat kilkudziesięciu okresu, z „nurtu analizy", poszukiwania formy, przechodzą do okresu syntezy, mającego w wypracowanych w poprzedzającym okresie formach, zawrzeć treść, przebogatą treść współczesnego życia.

Po przemówieniach otwarcia wystaw dokonał zast. przewodniczącego Woj. Rady Narodowej, mgr Tkaczyk, po czym zebrani zwiedzali nader interesujące pokazy sztuki.

Dyrekcja Muzeum Wielkopolskiego, która doceniając społeczne znaczenie obu wystaw, użyczyła im gościny w swych salonach, czyni usilne starania, aby wystawy zwiedzane były jak najliczniej i to przede wszystkim przez ludzi pracy. Sale Muzeum w związku z tym mają być udostępnione do zwiedzania bezpłatnie dla wycieczek organizowanych przez związki zawodowe i przez większe zakłady pracy.

Sztandar współzawodnictwa pracy

w rękach załogi centralnych warsztatów naftowych

RZESZÓW (PAP). W obecności dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego Trawińskiego, posła zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Naftowych Jerzyka, przedstawicieli władz administracyjnych, partyjnych i związkowych z województwa i powiatu oraz delegacji robotniczych odbyła się uroczystość wręczenia załodze Centralnych Warsztatów Naftowych sztandaru przechodniego współzawodnictwa pracy. W czasie uroczystości wręczono jednocześnie puchar przechodni współzawodnictwa pracy CWN (Centralnych Warsztatów Naftowych) — przodującemu oddziałowi warsztatów i rozdano nagrody przodownikom V etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Sztandar ten załoga zakładów otrzymała za wysokie osiągnięcia we współzawodnictwie w listopadzie ub. r. W miesiącu tym współzawodnictwo oprócz pracowników umysłowych objęło 60 proc. robotników tych zakładów. Wśród oddziałów przodujących pierwsze miejsce zajęła kuźnia, otrzymując z rąk dyrektora warsztatów, inż. Staszkiewicza puchar przechodni CWN.

W wyniku współzawodnictwa wydajność pracy wzrosła przeciętnie o 23 proc., przekraczając w niektórych oddziałach, jak w kuźni i odlewni wydajność przedwojenną.

Wzrost produkcji osiągnięto we wszystkich współzawodniczących oddziałach. Jakość produkcji w porównaniu z rokiem 1947 polepszyła się. Procent nieobecności wydatnie zmalał. W dniu 29 listopada ub. r. warsztaty wypełniły przedterminowo przedkongresowe zobowiązania, wykonując plan roczny z nadwyżką 20 proc. Poważny udział w wielkich osiągnięciach w dziedzinie współzawodn. pracy wzięli uczestnicy młodzieżowego współzawodnictwa pracy, zyskując drugie miejsce w woj. rzeszowskim.

Uroczystość zakończyła bogata część artystyczna w wykonaniu orkiestry, chóru i solistów tamtejszego oddziału Zw. Zaw. Prac. Naftowych.

Polska muzyka w Pradze czeskiej

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka zapowiada szereg koncertów muzyki polskiej w Pradze. Dnia 17 bm. odbędzie się pod protektoratem ambasadora R. P. — J. Olszewskiego koncert znakomitego pianisty polskiego Stefana Askenazego, który wykona utwory Chopina.

W dniu 25 bm. gościć będzie w Pradze Walerian Bierdiajew, który dyrygować będzie na koncercie praskiego zespołu muzycznego. Na program koncertu złożą się utwory Czajkowskiego, Chopina i Perkowskiego.

Setna wrębówka

KATOWICE (PAP). Fabryka maszyn na Śląsku zameldowała o wyprodukowaniu setnej wrębówki, precyzyjnej maszyn górniczej usprawniającej i ułatwiającej wydobycie węgla. Do produkcji wrębówek po raz pierwszy w Polsce przystąpiono przed dwoma laty. Do tego czasu maszyny te sprowadzano wyłącznie z zagranicy.

Polskie wrębówki elektryczne w niczym nie ustępują wrębówkom zagranicznym tego typu, a przeciwnie — pod niektórymi względami nawet je przewyższają. Najlepszym tego dowodem są napływające już z zagranicy zamówienia na nasze wrębówki.

Samoloty *walczą z wilkami*

w obronie reniferów

SZTOKHOLM (PAP). — Na skutek znacznych strat w reniferach w północnej Szwecji, napadanych przez olbrzymie stada wilków, postanowiono użyć samolotów i samochodów zaopatrzonych w małe stacje nadawcze celem sygnalizowania zawczasu hodowcom o grożącym reniferom niebezpieczeństwie. Podobna akcja będzie podjęta również przez władze norweskie.

Dalszy ciąg powieści Marii Kędziorzyny pt.:

„Jak zguba drogi szukała"

w numerze drugim „Świerszczyka".

Do nabycia w kioskach i księgarniach od dnia 9 stycznia 1949 r.

d347

Komentarz dnia

Marshall nie zdał egzaminu

Oficjalnym powodem ustąpienia Marshalla jest rzekomo jego choroba. W zestawieniu z niedawno ogłoszonym w prasie amerykańskiej biuletynem lekarskim, zapowiadającym rychły powrót Marshalla do zdrowia, to oficjalna motywacja jest jednak tylko parawanem, kryjącym istotne przyczyny dymisji i nie zmienia tego stanu rzeczy uprzejme i wylewne podziękowanie Trumana, skierowane do ustępującego sekretarza stanu.

Jakie były istotne powody tej sensacyjnej bądź co bądź zmiany na stanowisku kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza że wraz z nim ustąpił także i podsekretarz Robert Lovett, który nie był przecież chory, ale za to uważany jest za rzecznika i współtwórcę polityki marshallowskiej?

Przypomnijmy fakty. Nominacja na sekretarza stanu w styczniu 1947 roku zastała Marshalla w Chinach, dokąd jeszcze jako generał wysłany został przez Trumana w specjalnej misji. Był to okres inwazji wojskowych do polityki amerykańskiej, którzy popierani przez wpływowe koła przemysłowe domagali się kursu „silnej ręki". W polityce zagranicznej. Marshall miał tę politykę zainicjować, a zwłaszcza w stosunku do ZSRR. Zainicjował ją w Moskwie w marcu 1947 r. na konferencji czterech mocarstw. Była to po raz pierwszy w niedwuznacznej formie postawiona stawka na Niemcy. Marshall zakwestionował zarówno decyzję poczdamską jeśli idzie o sprawę polskich granic na zachodzie, jak odmówił również wprowadzenia w życie innych postanowień poczdamskich dotyczących przekształcenia przyszłych Niemiec w demokratyczne państwo. Delegacja amerykańska sprzeciwiła się zarówno demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec zachodnich, jak też sprzeciwiła się spłacie przez Niemcy odszkodowań należnych ZSRR i Polsce. W tych warunkach trudno było oczywiście mówić o porozumieniu, i konferencja moskiewska skończyła się fiaskiem.

Nie dała również wyników zerwana przez Marshalla grudniowa londyńska konferencja wielkiej czwórki w sprawie Niemiec, a zresztą ogłoszony w międzyczasie w dn. 6 czerwca 1947 r. plan Marshalla i daleko zaawansowane prace nad utworzeniem z Niemiec zachodnich amerykańskiej bazy wojskowo-przemysłowej i głównego przyczółka imperializmu amerykańskiego w Europie, rzecz prosta przekreślały możliwości porozumienia.

Z miesiąca na miesiąc, w miarę jak postępowała marshallizacja Europy zachodniej, w miarę jak coraz silniej ujawniała się sprzeczność interesów amerykańskich i europejskich a w związku z tym wzrastała rola Niemiec zachodnich, których rewizjonistyczne dążenia mieściły się w polityce imperialistycznej USA — nie ulegało kwestii, iż Amerykanie dążyć będą do jak najszybszej odbudowy imperialistycznych Niemiec i że przywrócona im będzie dawna rola w Europie zachodniej.

Do sprzeczności gospodarczych w obozie marshallowskim doszły więc rosnące z dnia na dzień sprzeczności polityczne. Obawy przed odbudową Niemiec, rzecz prosta, najsilniej odczuwa Francja, ale całokształt imperialistycznej polityki amerykańskiej — a tym samym polityki wymierzonej przeciwko pokojowi i ZSRR, stojącemu na jego straży zaniepokoił całą Europę. Wówczas to Marshall postanowił wzmocnić nacisk na rządy krajów marshallowskich i jeszcze bardziej zaostrzyć kurs na arenie międzynarodowej. Uwarunkowanie kredytów marshallowskich od ograniczenia handlu z krajami demokracji ludowej i ZSRR, sprowokowanie konfliktu berlińskiego z ONZ, dążenie do przeforsowania amerykańskiego projektu kontroli atomowej zapewniającego Stanom Zjednoczonym monopol kontroli, odmowa zniszczenia amerykańskich zapasów bomby atomowej, odrzucenie radzieckiego projektu ograniczenia zbrojeń, a wreszcie jako ukoronowanie polityki podziału świata na dwa obozy — blok atlantycki — oto dorobek zdymisjonowanego sekretarza Stanu.

Więc dlaczego dymisja? Nie trudno to odgadnąć, jeśli po przeanalizowaniu skutków polityki marshallowskiej dojdziemy do wniosku, a widocznie do tego wniosku doszedł także Truman, że polityka ta nie doprowadziła do celu. Zamiast skonsolidowanej i przekształconej w blok amerykański Europy zachodniej — chaos gospodarczy i polityczny. Zamiast sukcesów w Berlinie — stała groźba załamania się „mostu powietrznego". Wreszcie klęska interwencji amerykańskiej w Chinach, coraz trudniejsza sytuacja reżimu ateńskiego, a jednocześnie — właśnie jako jeden ze skutków polityki marshallowskiej — coraz silniejsza koncentracja i organizacja europejskiego ruchu oporu przeciw polityce amerykańskiej i coraz większe uznanie narodów świata dla Związku Radzieckiego jako dla ośrodka, wokół którego koncentrują się wszystkie siły pokoju. Takich wyników nie przewidział kapitalizm amerykański. Marshall nie zdał egzaminu i jakkolwiek być może na jego dymisję wpłynęły również pewne urazy osobiste Trumana — decydujące było fiasko marshallowskiej polityki.

H. Kassyanowicz

Do współpracowników „szmatławca"

organizacje podziemne ustosunkowane były *zdecydowanie negatywnie*

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. w dalszym ciągu procesu przeciw współpracownikom prasy gadzinowej zeznaje **płk Rzepecki**, powołany przez sąd w charakterze biegłego. Mówi on o roli i zakresie działania organizacyj podziemnych, których na wiosnę 1940 roku było około 120.

Po akcji scaleniowej, w której uczestniczyło około 100 organizacji, wyłoniły się trzy zasadnicze grupy polityczne, a mianowicie lewica KRN, centrowa podporządkowana rządowi londyńskiemu i skrajnie prawicowa. Poza tym istniały m. in. dwie organizacje o niejasnym obliczu politycznym „Miecz i pług" oraz KOP, które grupowały ludzi, posuwających się do współpracy z Niemcami: (na współpracę z organizacją KOP powoływali się oskarżeni Trepanowski i Sierzputowski).

Biegły oświadcza, że do współpracowników NKW organizacja AK od samego początku ustosunkowała się negatywnie i stosunek ten nigdy nie uległ zmianie.

Po przerwie pierwszy zeznaje w charakterze rzeczoznawcy wiceprzewodniczący Zw. bojowników z faszyzmem i najeźdźcą hitlerowskim o niepodległość i demokrację, członek kierownictwa Armii Ludowej **płk Józef Sęk-Małecki.**

Na pytanie prokuratora biegły stwierdzia, że akcję weryfikacyjną w związku bojowników z faszyzmem i najeźdźcą hitlerowskim o niepodległość i demokrację podjęto wskutek tego, że zakradły się tam elementy obce. Ujawniono nawet b. kapitana SS. Według biegłego Sierzputowski i Trepanowski, którzy dostali się po okupacji do związku, stanowią przykład takich obcych elementów, obaj oni według biegłego nic wspólnego z walką z faszyzmem nie mieli.

Prokurator: Czy w interesie organizacji podziemnych leżało wysyłanie zaufanych ludzi do NKW?

Biegły: W NKW według mego zdania nic tak ważnego i ciekawego znaleźć nie było można, aby specjalnie wysyłać tam ludzi. Organizacje, które znałem nie miały powodów rozpracowywać NKW.

Biegły literat Stanisław Ryszard Dobrowolski charakteryzując literacką wartość „Falli" i innych wydawnictw niemieckich oświadcza: była to grafomania, mająca w dużym stopniu charakter pornografii. Wydawnictwa te służyły demoralizacji i odwracaniu uwagi społeczeństwa od najistotniejszych wydarzeń. Jednocześnie biegły stwierdza, że nie jest mu znany ani jeden wypadek, aby z powodu ciężkich warunków materialnych ktoś z literatów ugiął się i współpracował z okupantem. Zna natomiast współpracę literatów z Niemcami, która miała charakter ideologiczny. Biegły wymienia tu Goetla, Burdeckiego i Skiwskiego.

Analizując poszczególne utwory zawarte w wydawnictwach niemieckich, biegły oświadcza, że zmierzały one w sposób świadomy do osłabiania odporności społeczeństwa polskiego.

Biegły oświadcza, że jest mu wiadomo, iż organizacji podziemnej nie udało się uzyskać pracowników NKW dla wydania specjalnego numeru NKW, służącego celom ruchu oporu. Numer taki został wydany wyłącznie przy pomocy własnych środków organizacyjnych.

Pomyślny bilans pracy

głównego komitetu współzawodnictwa PKP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 8 bm odbyło się pod przewodnictwem pos. W. Żukowskiego w zarządzie głównym ZZK w Warszawie plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Kolejarzy R. P. Okręgowe komitety współzawodnictwa pracy złożyły przed plenum sprawozdanie ze swojej działalności organizacyjnej i wyników pracy na PKP.

Rezultatem żywiołowo podjętego przez kolejarzy współzawodnictwa pracy dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych było wykonanie jeszcze w listopadzie ub. roku rocznego planu przewozu PKP i złożenie daru dla państwa od kolejarzy w postaci przewiezienia do końca grudnia ub. r. 13 mil. ton towarów i 33 mil. pasażerów ponad plan roczny.

W r. 1948 odbyło się 13 581 narad wytwórczych w terenie, które zmobilizowały poważną część kolejarzy do usprawnienia i podniesienia wydajności pracy. Zorganizowano 10 okręgowych komitetów współzawodnictwa pracy, 375 terenowych komitetów i 2937 trójek.

W czwartym kwartale roku ub. zarejestrowano 119 ulepszeń i nagrodzono 56 nowatorów kolejarzy.

Podjęta została w grudniu ub. r. szeroka akcja szkoleniowa kadr ruchu współzawodnictwa. W grudniu ub. r. 40 kolejarzy ukończyło, zorganizowany przez główny komitet współzawodnictwa pracy ZZK, kurs współzawodnictwa w Świdrze pod Warszawą, zaś w tych dniach rozpoczną się następne takie kursy, które ukończą wszyscy działacze terenowych komitetów współzawodnictwa pracy.

Nowa cena soli

WARSZAWA (PAP). Monopol Solny komunikuje, że cena soli jadalnej od 31 grudnia 1948 r. została ustalona w następującej wysokości: warzona 20 zł, biała kamienna 15 zł i szara 7 zł za 1 kg w detalu, rabaty wynoszą od 1 kg: 1 zł dla hurtownika i 2 zł dla detalisty od wszystkich gatunków soli jadalnej zarówno białej jak i szarej.

Składy monopolowe oraz powiatowe hurtownie posiadają zapasy soli wystarczające do całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania rynku na sól. Notowany zaś w niektórych sklepach detalicznych brak soli należy przypisać wyłącznie niezaradności kierownictwa tych sklepów lub niewłaściwe przez nie pojmowanie roli, jaką sklepy te spełniać winny w zakresie dystrybucji produktów. Objawy te, jako szkodliwe dla szerokich rzesz konsumentów będą tępione przez odpowiednie organa państwowe.

NOWINY SPORTOWE
CZYTELNIK
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok III Poznań, poniedziałek 10 stycznia 1949 r. Nr 2

Reorganizacja sportu na wsi

W Warszawie odbyła się 3-dniowa konferencja wojewódzkich inspektorów kultury fizycznej ZSCh w której m. in. wzięli udział: generalny sekretarz Zarządu Głównego ZSCh — poseł Bodalski, przedstawiciele GUKF i SP oraz członkowie Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu ZSCh.

Zadaniem konferencji było opracowanie, na podstawie dotychczasowego doświadczenia, nowych, właściwych form organizacyjnych upowszechnienia wychowania fizycznego na wsi.

W czasie obrad poddano szczegółowej i wnikliwej analizie dotychczasowe metody organizacyjne. Zebrani uznali za konieczne stworzenie jednolitej organizacji, która zajmowałaby się krzewieniem kultury fizycznej na wsi.

Postanowiono, że rolę tę spełniać będą wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Sportu Wiejskiego oraz Główna Rada, która działać będzie w oparciu organizacyjnym o Wydział Kultury Fizycznej Zarządu Głównego ZSCh.

W skład Głównej Rady Sportu Wiejskiego, która działa od 1 stycznia rb. weszli przedstawiciele: Zarządu Głównego ZSCh, Zarządu Głównego ZMP, Komendy Głównej „SP", Spółdzielni Rolniczej, Samopomoc Chłopska, Departamentu Oświaty Rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa oraz Zw. Zawod. Prac. i Rob. Roln. i Min. Oświaty.

Do ważniejszych zadań Głównej Rady Sportu Wiejskiego należy realizowanie wytycznych GUKF i SP

na odcinku wiejskim

oraz opracowywanie odpowiednich projektów i wniosków, ustalanie programów ludowych zespołów sportowych i kontrolowanie ich wykonania. Poza tym, Główna Rada będzie kierować rozdziałem i użytkowaniem funduszów, sprawami budownictwa urządzeń sportowych, zaopatrzeniem i rozdziałem sprzętu sportowego oraz szkoleniem i rozmieszczeniem kadr.

Do kompetencji Głównej Rady należy powoływanie wojewódzkich, powiatowych i gminnych Rad Sportu Wiejskiego oraz ustalanie dla tych rad regulaminu.

Główna Rada Sportu Wiejskiego poprzez terenowe rady obejmie zasięgiem te zespoły sportowe, które skupiają co najmniej 80 proc. młodzieży wiejskiej i istnieją we wsiach samopomocowych, w państwowych majątkach i zakładach rolnych, przy gminnych spółdzielniach, lub zorganizowane samorzutnie przy radach gromadzkich, świetlicowych, domach i uniwersytetach ludowych lub przy różnego rodzaju szkołach, działających na wsi.

W tym celu przeprowadzona zostanie przez Wydział Kultury Fizycznej i Sportu ZSCh w okresie najbliższym rejestracja wszystkich zespołów sportowych, działających na wsi. Zespoły te zostaną podporządkowane Radom Sportu Wiejskiego i przyjmą nazwę

„Ludowe Zespoły Sportowe"

(LZS). Dla odróżnienia jednych zespołów od drugich, zespoły przyjmować będą dodatkową nazwę od miejscowości, w których działają.

Czasowo inne nazwy, niż LZS, mogą zatrzymać te zespoły, które biorą udział w rozgrywkach okręgowych.

W Ludowych Zespołach Sportowych nie może się zrzeszać młodzież miejska.

Według regulaminu Ludowy Zespół Sportowy jest

podstawową komórką organizacyjną sportu wiejskiego, skupiającą mieszkańców gromady w celu bezpośredniego prowadzenia wychowania fizycznego i sportu, w oparciu o ogólne społeczne i polityczne zdobycze socjalizmu.

Terenem działalności LZS jest gromada lub kilka sąsiadujących małych gromad. Działalność sportową prowadzi LZS pod kierunkiem terenowych Rad Sportu Wiejskiego.

Praca LZS na szczeblu gminnym koncentruje się w Gminnym Ośrodku Kultury Fizycznej, którego kierownictwo sprawuje bezpośrednio Rada Gminna Sportu Wiejskiego.

Podstawowym zadaniem LZS m. in. jest: popularyzacja sportu i wszechstronnego wychowania fizycznego wśród wszystkich mieszkańców gromady, organizowanie i przeprowadzanie ćwiczeń i zawodów sportowych, branie udziału w masowych akcjach sportowych, przeprowadzanie specjalnych ćwiczeń, celem uzyskania przez wszystkich członków odznaki sportowej, urządzanie zebrań, odczytów i wykładów z dziedziny sportu i wychowania fizycznego oraz organizowanie towarzyskiego współżycia swoich członków.

W okresie od dnia 20 stycznia do 30 kwietnia rb. przeprowadzone będą wybory do zarządów. W wyborach tych główny nacisk położony zostanie na wprowadzenie do zarządów pracowników i robotników rolnych oraz mało- i średniorolnych chłopów.

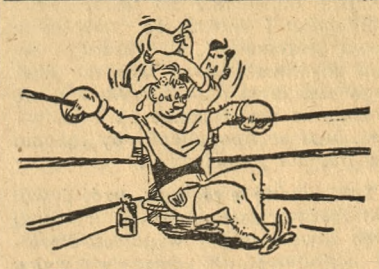

Warta ŁKS 8:8

W niedzielę w południe odbyło się w Poznaniu w hali Izb Przemysłowo-Handlowych towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami ŁKS i Warty, zakończone wynikiem remisowym 8:8.

Goście łódzcy przyjechali do Poznania bez Różyckiego, Marcinkowskiego i Żylisa. ŁKS odmłodził swoją drużynę (ze starych „asów" walczyli tylko Olejnik i Pisarski), przywożąc w wadze lekkiej młodego zawodnika Dębisza, „pogromcę" Rodaka.

Zupełnie odmłodzona drużyna Warty wywalczyła wynik remisowy, chociaż w wadze lekkiej pokrzywdzono Ratajczaka. Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Ratajczak, który na meczu z ŁKS-em został pokrzywdzony w walce z pogromcą Rodaka — Dębiszem.

W wadze muszej Lüdke (Warta) zwyciężył Getlinga (ŁKS). Technicznie lepszy i rutynowany Lüdke napotkał w łodzianinie na ambitnego i dobrze broniącego się przewodnika, który prostymi starał się utrzymać warciarza na dystans. W 2 starciu Lüdke skrócił dystans i celnymi seriami zapewniał sobie coraz większą przewagę punktową, wygrywając walkę pewnie. Podkreślić wypada, że Getling na tle Lüdkego wypadł nadspodziewanie dobrze.

W wadze koguciej Borak (Warta) wygrał z Olczykiem (ŁKS). Była to walka b. chaotyczna i na słabym poziomie. Obaj zawodnicy mają jeszcze duże braki techniczne, zapominają o kryciu i stosują dziwaczne uniki, które wywoływały na sali salwy śmiechu. Zwyciężył nieco celniej trafiający Borak.

W wadze piórkowej Szymański (Warta) wygrał w 3 starciu przez dyskwalifikację Popielatego (ŁKS). Łodzianin to zawodnik surowy jeszcze technicznie o nieczystym sposobie walki. Atakował stale głową, co przyniosło mu 3 napomnienia i dyskwalifikację. Szymański nie zachwycił, ciosy wyraźnie mu nie wychodziły a kontry były mało precyzyjne.

W wadze lekkiej komplet sędziowski przyznał zwycięstwo Dębiszowi (ŁKS) nad Ratajczakiem (Warta). Łodzianin, który odniósł ostatnio sensacyjne zwycięstwo nad Rodakiem — w ringu poznańskim wcale nie zachwycił. Jest on niewątpliwie utalentowanym materiałem na boksera — posiada długi zasięg rąk a ciosy wyprowadza szybko. Ma jednak duże braki techniczne i taktyczne. Na doskonale bite lewe proste warciarza — był zupełnie bezradny i nie potrafił przez wszystkie starcia od nich się obronić. Dębisz miał lepszą końcówkę — ale do zwycięstwa absolutnie to nie wystarczało. Ratajczak, który niestety nie ma ciosu z prawej w zupełności zasłużył sobie na wynik remisowy.

W wadze półśredniej Szkudlarek (Warta) przegrał na punkty z Olejnikiem (ŁKS). Zwyciężyła lepsza technika i rutyna łodzianina. Warciarz czuł za dużo respektu przed firmą przeciwnika, zapominając o kontrach i prawej ręce. Dopiero pod koniec walki jedna celna bomba z prawej wyraźnie zachwiała Olejnikiem. Szansy tej warciarz nie umiał wykorzystać.

W wadze średniej Pisarski (ŁKS) wypunktował Białeckiego (Warta). W walce tej Białecki zmęczył weterana boksu — Pisarskiego, który jest już daleki od swej reprezentacyjnej formy. Mimo to łodzianin swoją rutyną i techniką obnażył kompletnie wszystkie braki boksera Warty. Białecki przez wszystkie starcia napierał i dosłownie „siedział" na przeciwniku, cóż kiedy przez cały czas walki tylko dwa zadał ciosy. Warciarz nie ma ciosu — wypycha on raczej pięści w kierunku przeciwnika, o lewych prostych i walce w zwarciu nie ma pojęcia. Może on przeciwnika „zamęczyć" natarciem całym korpusem — ale nigdy nie wypunktować.

W wadze półciężkiej Franek (Warta) wygrał z Wieczorkiem (ŁKS). Surowy technicznie Wieczorek nacierał dziko, sygnalizując każdy cios. Franek walczył chaotycznie i źle taktycznie, nie boksował ale wdawał się w bijatykę w której dość często obrywał. Warciarz zdradzał brak wyczucia dystansu i zapominał niemal zupełnie o prawej ręce. Łodzianin zarobił 2 napomnienia za atak głową i trzymanie.

W wadze ciężkiej Majewski (Warta) przegrał z Grzelakiem (ŁKS). Była to parodia boksu. Wszystkie akcje przeprowadzano w zwolnionym tempie. Obaj nie mieli wyczucia dystansu i większość ciosów przeszywała powietrze. Więcej rutynowany Grzelak wygrał minimalnie z młodym zawodnikiem Warty.

Sędziował w ringu p. mgr. Kowalski, na punkty pp. Słaby (Łódź), Kupfersztajn (Warszawa) i Suszczyński (Poznań). (al)

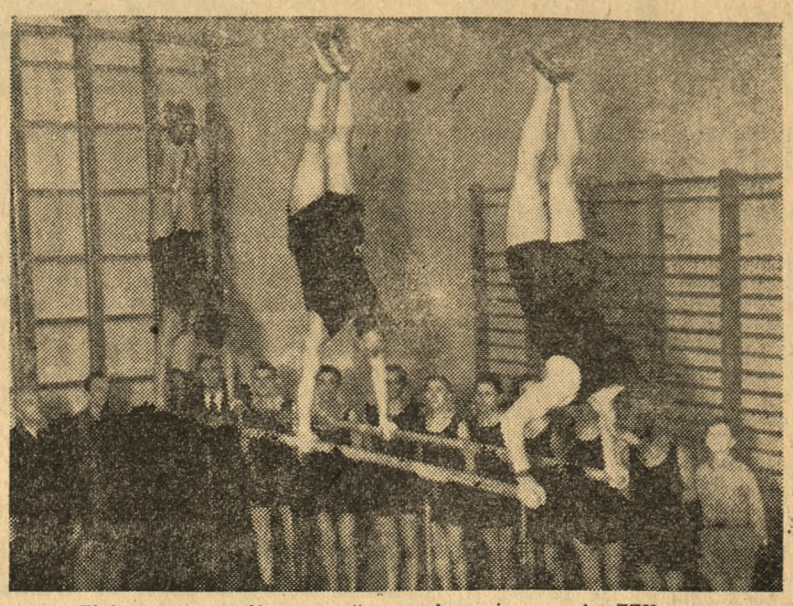

Efektowna „potrójna waga" w wykonaniu zespołu ZZK

Rojno i gwarno
jest na salach gimnastycznych Poznania

Do niewielu gałęzi sportu, które nie znalazły należnego im zainteresowania i popularności, należy niestety gimnastyka. Piszemy „niestety", gdyż ze względu na jej zdrowotność i piękno — dyscyplina ta powinna stać się powszechną i ulubioną rozrywką młodzieży.

Najwyższe władze państwowe zdają sobie sprawę z doniosłości roli, którą odgrywa gimnastyka jako decydujący czynnik w odbudowie zdrowia naszej młodzieży a tym samym w dążeniu do podniesienia siły biologicznej narodu polskiego.

Główny Urząd Kultury Fizycznej uznał gimnastykę sportem masowym, jako niezbędną podbudowę sportu wyczynowego. Wychodząc z tego założenia naczelna magistrala polskiego sportu przeprowadza zakrojoną na szeroką skalę akcję popularyzacji i upowszechnienia gimnastyki i łoży na ten cel wielkie sumy pieniężne tak w formie dotacji jak i przydziału sprzętu sportowego.

Apel GUKF-u znalazł ostatnio

należyty oddźwięk

na terenie woj. poznańskiego. W końcu ubiegłego roku utworzono Poznański Okręgowy Związek Gimnastyczny. Ten beniaminek związków sportowych może już dzisiaj po 1-miesięcznym istnieniu poszczycić się nie lada osiągnięciami. Skupia w tej chwili w swych szeregach 4 kluby poznańskie: HCP, ZZK, Tramwajarz i Nurt oraz prowincjonalne: ZS Metalowiec — Ostrów, Orkan — Krotoszyn, ZZK — Jarocin, Budowlani — Chodzież, Zjednoczeni — Zielona Góra i Budowlani — Lubsko. Zarząd Okręgowego Z. G. tworzą pp.: prezes Jan Dziedzic, wiceprezesi: Wąsiak i Anders, kapitan sportowy Radojewski, sekretarz Smoczyński, skarbnik Dratwa, oraz instruktorki Frąckowiakówna i Kasprzakówna.

Jednym z najmłodszych członków POZG jest sekcja gimnastyczna ZZK Poznań. W sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Mylnej panuje niebywały ruch. Ponad 50 gimnastyków ubranych w jednakowe kostiumy ćwiczy pilnie pod bacznym okiem instruktora Józefa Urbaniaka. Właśnie jedna grupa ukończyła ćwiczenia na poręczach i przechodzi pod tzw. „drążek". Wspaniałe „olbrzymy" i inne napowietrzne ewolucje demonstruje nam trzon zespołu ćwiczącego: Sobczak, Różak, Urbaniak, Kołpak i mimo woli nasuwają się refleksje, że niesłuszna jest opinia o gimnastyce jako dyscyplinie miło emocjonującej, ba wręcz nudnej. Utwierdzamy się w naszym przekonaniu, gdy na drążek wchodzi niezmordowany zawodnik i fanatyczny wprost zwolennik gimnastyki 50-letni Kazimierz Majchrzak. Mimo niepierwszej młodości ćwiczenia jego, a specjalnie tzw. zwieszenie karkowe polegające na utrzymaniu ciężaru ciała tylko za pomocą mięśni karku — przedstawiają wysoką klasę.

Wyczynom swych pupilów przygląda się radosnymi oczyma

„sztab sekcji"

kierownik p. Wiertelak, stary i zasłużony organizator gimnastyczny, jego zastępca p. Wąsiak, opiekun sekcji i jej założyciel, znany hokeista i referent okręgowy ZZK p. Muszyński oraz opiekun sanitarny p. Ludek. Kolejarze mają ambicję stać się wkrótce potęgą gimnastyczną w okręgu i planują bogaty w imprezy sezon.

— — — — — — — —

...Lewa... lewa... Rytmicznym krokiem dziewczęta sekcji gimnastycznej HCP przemierzają salę sportową w szkole przy ul. Stromej. Po chwili energiczna komenda niestrudzonej instruktorki p. Frąckowiakówny ustawia zawodniczki w symetrycznym czworoboku do gimnastycznych ćwiczeń wolnych. Jak za pociągnięciem niewidzialnego sznura przechylają się zgodnie i jednocześnie młode elastyczne ciała. Liczny ponad 40-osobowy zespół składający się z robotnic, urzędniczek i uczennic gimnazjalnych jest

dumą i nadzieją Sekcji.

Zaawansowane już zawodniczki Czechlewska i Openchowska próbują skomplikowanych ćwiczeń na wysokich poręczach i kółkach, podczas gdy inne grupy uczą się tzw. abecadła gimnastycznego. Z gracją i wdziękiem wykonują 16-letnie nowicjuszki gimnastyczne różne w tej chwili dla nich

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

Radomiak Cracovia 10:6

Cracovia nie spełniła cichych nadziei swych zwolenników i przegrała w Radomiu gładko. Gospodarze przeważali nad młodym zespołem podwawelskiego grodu technicznym wyszkoleniem i obyciem ringowym.

Lublinianka Samorządowiec 7:9

Wbrew teoretycznym obliczeniom mistrz Wrocławia potrafił wywieźć z Lublina dwa cenne punkty. Zwycięzcom należy się tym większe uznanie, że nie załamali się po ostatnim pogromie z rąk bydgoskich Zjednoczonych i wywalczyli sobie prawdopodobnie miejsce w II lidze.

Gwardia W-wa Gwardia Rzeszów 13:3

Najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza Polski — warszawska Gwardia rozgromiła w Rzeszowie tamtejszą swoją imienniczkę, wykazując dobre przygotowanie do meczu.

Zryw (Łódź) Huta (Zabrze) 11:5

Łodzianie okazali się na swoim gruncie groźnym przeciwnikiem i odegrają niewątpliwie w swej grupe poważną rolę. Na meczu padły cztery techniczne nokauty: Matloch wygrał z Rogalskim, Krawczyk z Piegzą, Kijewski z Palką i Niewadził z Hofferką.

Gedania Odra 13:3

Szczecińska Odra po ostatniej porażce z Wartą doznała dalszego pogromu w Gdańsku. Gospodarze niedzielnym zwycięstwem umocnili swą pozycję leadera grupy i są pewnym kandydatem do I ligi.

ZZK mistrzem okręgu
w siatkówce żeńskiej

W hali Ośrodka WF i PW rozegrano drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo Okręgu w piłce siatkowej pań. Udział w rozgrywkach wzięły trzy drużyny: AZS, ZZK i HCP. Zespół „Kania — Gostyń" nie stanął do zawodów i oddał tym samym punkty walkowerem.

Rozegrane mecze dały następujące wyniki: ZZK — HCP 2:0 (16:14, 15:10); AZS — HCP 2:0 (15:10, 15:7); ZZK — AZS 2:0 (15:12 i 15:7).

Decydujący o mistrzostwie mecz pomiędzy AZS i ZZK przyniósł po ciężkiej, 3-setowej walce zwycięstwo drużyny ZZK w stosunku 2:1 (7:15, 15:13, 15:10).

Sędziowali na zmianę pp. Suwczyński i Powałowski. (wm)

Rewanżowe spotkanie bokserskie Poznań — Szczecin

W dniu 13 lutego rb. odbędzie się w Poznaniu rewanżowe, międzyokręgowe spotkanie bokserskie Poznań — Szczecin.

Drużyna Poznania, występując w składzie rezerwowym, wywalczyła w dniu 6 bm. na ringu szczecińskim wynik remisowy.

Do rewanżowego meczu Poznań wystąpi w swym najsilniejszym składzie. (al)

Porażki koszykarzy Warty

Mimo wzmocnionego składu Zieloni nie potrafili wywieźć z Krakowa żadnego punktu. Jest to dowodem, że poznańczycy wciąż jeszcze przeżywają kryzys formy i w ich interesie leży, aby jak najwcześniej pozbyć się go, w przeciwnym bowiem wypadku — Warta będzie miała poważne trudności z utrzymaniem się w ekstraklasie.

Wisła — Warta 36:34
AZS — Warta 36:25
AZS (W-wa) — Zgoda 40:34

JÓZEF BARANOWSKI

CRAWL

Fala — harmonią moich ramion
Przyśpiesza pęd srebrzystej strzały
Piersią rozpruwam toń zieloną —
Płynąc w rytm serca rozszalały.

Wodę uderzeniami nóg rozbijam,
Fontanna wiru tryska w łunie.
Ostatni ramion rzut! I płynę
W okrzyk zwycięstwa... znad trybuny!

Kolarze zdali egzamin

Polski Związek Kolarski zorganizował w Warszawie konferencję informacyjną z udziałem prezesów i sekretarzy okręgów oraz przedstawicieli Związkowej Rady K. F. przy KCZZ i ZS. Gwardii.

Konferencję zagaił prezes PZ Kol. — Gołębiowski, który na wstępie oświadczył, że sport nie jest obojętny na zmiany społeczne i polityczne w państwie, czemu PZ Kol. dał wyraz w rezolucji, którą uchwalił w czasie trwania Kongresu Zjednoczeniowego.

Związek kładzie duży nacisk na morale i zachowanie się zawodników i działaczy, toteż wszystkie przekroczenia w tej dziedzinie były i będą karane przez Zarząd Związku.

Prez. Gołębiowski zbilansował następnie ubiegły sezon, w którym, mimo poważnych trudności (brak sprzętu i funduszów), osiągnięto wiele sukcesów. Zwycięstwo w wyścigu W—P—W, po którym po raz pierwszy w historii kolarstwa obie zwycięskie drużyny były przyjęte przez Prezydenta R. P., było największej wartości. Kolarze po raz pierwszy wzięli udział w Igrzyskach Bałkańskich. Drużyna polska wygrała Tour de Pologne, rozgrywany w konkurencji międzynarodowej. W zawodach torowych nie było szczególnych sukcesów — tłumaczy to brak torów — niemniej ustanowiono dwa nowe rekordy Polski i dwa wyrównano (Bek, Kapiak i Kupczak). Mecze z Czechosłowacją zakończyły się porażkami torowców polskich. Należy tu jednak przypomnieć, że Czesi prezentują wysoką klasę i zajęli pierwsze miejsca na Igrzyskach Bałkańskich.

Regulamin tegorocznego wyścigu W—P—W będzie zmieniony, po uzgodnieniu z przedstawicielami Czechosłowacji na wspólnej konferencji w „Trybunie Ludu". Założeniem jest, by trasa wyścigu prowadziła przez największe skupiska robotnicze.

W imieniu Międzyzwiązkowej Rady K. F. przy KCZZ inż. Szymczyk zapoznał zebranych z pomocą KCZZ dla kolarstwa. KCZZ uznał kolarstwo za sport masowy, wobec czego wprowadza do wszystkich klubów związkowych sekcje kolarskie. Sport w Zw. Zaw. opierać się będzie nie na klubach, lecz na kołach sportowych, które w dziedzinie kolarstwa będą miały za zadanie propagowanie turystyki i zrzeszanie wszystkich posiadaczy rowerów. W kołach sportowych sportu wyczynowego nie będzie. Najbardziej wybijający się zawodnicy przejdą do klubów, gdzie zajmą się sportem wyczynowym. Koła będą propagowały również turystykę (pieszą, wodną, kolarską, nizinne narciarstwo) i krajoznawstwo. Na finansowanie kolarstwa Zw. Zaw. przewiduje poważne sumy.

ZS „Gwardia" organizuje wzorem lat ubiegłych w dniu 24 kwietnia doroczny wyścig kolarski o puchar gen. Konarzewskiego. Zawody te, czwarte z kolei, rozegrane będą w tym roku w konkurencji międzynarodowej. Zaproszono na nie kolarzy: Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier i ZSRR. Min. Radkiewicz ufundował na te zawody nagrodę przechodnią dla klubu.

Na zakończenie konferencji zebrani przyjęli wniosek Zarządu PZ Kol. potępiający kaperowanie zawodników.

San zwycięża w czwórmeczu pływackim

Pierwsze tegoroczne zawody w pływaniu, zorganizowane przez PMT San z udziałem KS ZZK Pomorzanin, RKS Orkan i ZKSM Cegielski zakończyły się łatwem zwycięstwem gospodarzy, którzy uzyskali 80 pkt. przed KS Cegielski 56 pkt., Orkanem 40 pkt. i Pomorzaninem 24 pkt. Na ogół uzyskano przeciętne wyniki. Na wyróżnienie zasługuje jedynie 13-letnia zawodniczka Sanu, która w pięknym stylu przepłynęła 100 m wznak w czasie 1.48,9. Zainteresowanie zawodami b. duże, czego dowodem była szczelnie wypełniona kryta pływalnia.

Wyniki techniczne:

100 m styl. dow. panów: 1. Małecki (San) 1.10,6. 2. Czaplicki (HCP) 1.13,4. 3. Sut (Orkan) 1.16,4. 4. Malinowski (Pom.) 1.23,1.

100 m styl. klas. pań: 1. Nowcaak (San) 1.46,7. 2. Nowakówna (Orkan) 1.54,4. 3. Szczotkówna (HCP) 1.58.

100 m styl. klas. panów: 1. Ruchaj (HCP) 1.29,2. 2. Gruchot (San) 1.29,6. 3. Felchnerowski (Pom.) 1.30,5. 4. Markowski (Orkan) 1.34,2.

100 m styl. grzbiet. pań: 1. Przyborowska (San) 1.48,9. 2. Nowakówna (Orkan) 2.03,2. 3. Majcherówna (Pom.) 2.05. 4. Pawlikówna (HCP) 2.10,7.

100 m styl. grzbiet. panów: 1. Fijak (San) 1.24,6. 2. Dumała (Orkan) 1.32,8. 3. Nowakowski (HCP) 1.32,9. 4. Nowacki (Pom.) 1.34,2.

200 m styl. klas. pań: 1. Malicka (San) 3.39. 2. Nowacka (Orkan) 4.10,2. 3. Szłopczyńska (HCP) 4.21,8.

200 m styl. klas. panów: 1. Cwojdziński (HCP) 3.18. 2. Kruślak (Orkan) 3.18,2. 3. Gruśkowiak (Pom.) 3.18,3. 4. Kowalski (San) 3.35.

200 m styl. dow. panów: 1. Lutomski (San) 2.47,6. 2. Gołębiowski (Pomorzanin) 2.52,8. 3. Nowak (HCP) 2.59. 4. Młynarz (Orkan) 3.25,5.

3×100 m styl. zm. panów: 1. San (Łabędzki, Gruchot, Małecki) 4.17,7. 2. HCP 4.20,7. 3. Orkan 4.26,7. 4. Pomorzanin 4.32.

4×100 m styl. klas. pań: 1. San (Malicka, Skotnicka, Żurkówna, Nowicka) 7.23. 2. HCP 8.08,7. 3. Orkan 8.14,5.

4×100 m styl. klas. panów: 1. HCP (Ruchaj, Poprawiak, Jarecki, Cwojdziński) 5.57,5. 2. San 6.11,4. 3. Pomorzanin 6.31,2. 4. Orkan 6.32,2.

5×50 m styl. dow. panów: 1. San (Małecki, Myszkowski, Fijak, Szubarga, Jakubiak) 2.39,5. 2. HCP 2.44,8. 3. Pomorzanin 3.02,3. 4. Orkan 3.09,8.

Piłka wodna: San — HCP 2:1, Orkan — Pomorzanin 1:0, HCP — Pomorzanin 5:0 w. o., San — Orkan 5:0.

Skład Sanu: Nowak, Jakubiak, Szubarga, Fijak, Kropiński.

KOMUNIKATY SPORTOWE

Sekcja bokserska KS Gwardia komunikuje, że treningi dla zawodników zaawansowanych odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19—21.30 we własnej sali treningowej przy ul. Gen. Świerczewskiego (u wylotu ul. Wawrzyniaka). Treningi dla nowicjuszy odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 19—21.

Na treningach które prowadzi p. Jan Arski, przyjmuje się zapisy nowych kandydatów do sekcji.

Na salach gimnastycznych

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

ćwiczenia. Młodość, zapał i wielkie umiłowanie sportu nakazujące im wyrzeczenie się przyjemności z sobotnich zabaw karnawałowych na korzyść

Zawodniczka HCP w czasie trudnych ewolucji na kółkach

męczącego treningu pozwala nam przypuszczać, że wkrótce już staną się wartościowymi zawodniczkami i osiągną w ten sposób swój cel i zadowolenie.

W drugim końcu sali grupa mężczyzn pod „dowództwem" wielokrotnego reprezentanta i mistrza Polski p. Radojewskiego przeprowadza gimnastykę parterową. Salto: zwinne ciało błyszczy w powietrzu nagością wspaniale rozwiniętego torsu i po zgrabnym „wylądowaniu" uśmiech zadowolenia maluje się na twarzy „wodza"-opiekuna. Tak, ćwiczący otaczani są troskliwą opieką przez swoich instruktorów, którzy nie szczędzą im wysiłku i cennych rad. Ostatnio urządzono mistrzostwa wewnętrzne dla pań i panów, które wykazały nieprzeciętny poziom i

odkryły szereg talentów.

W 5-boju żeńskim zwyciężyła Lutostańska, Czechlewska i Openchowska. Mistrzostwo w 6-boju panów zdobył Lesiński przed Wolińskim.

W celu zapoznania się z światowym poziomem gimnastyki wyjechała w lipcu ub. roku na XI Zlot Sokoli w Pradze grupa gimnastyczna OKZZ Poznań, w skład której wchodziła pokaźna liczba „Cegielszczaków". Mistrz Radojewski zadowolony jest ze swych uczniów i wierzy, że postawi gimnastykę w Poznaniu na dawnym wysokim poziomie.

Pierwsze kroki na drodze upowszechnienia gimnastyki zostały już postawione. Pionierom należy się bezwzględnie wysokie uznanie, lecz także ...pomoc i pewne odciążenie w pracy. Sądzimy, że tej pomocy udzielą im niewątpliwie liczne kadry klubów poznańskich. Tylko wspólny wysiłek i szczery wkład pracy zespolonych jedną myślą, jedną ideą — dobra sportu polskiego — zapewni gimnastyce nieskrępowane i pełne udogodnień warunki rozwojowe.

Henryk Jaworowski

Sport w anegdocie

Co trzymać, a czego nie trzymać, by się utrzymać?

O tym, że sędzia ma prawo i obowiązek zdyskwalifikować pięściarza za trzymanie, wie każdy, kto chodzi na mecze bokserskie. W holenderskim mieście Moordijk zdarzył się tymczasem wypadek, który może nie zapoczątkuje nowej ery w pięściarstwie, ale najprawdopodobniej zmusi komisje bokserskie do uzupełnienia regulaminu i wyraźnego określenia słowa „trzymanie". W Moordijk sędzia zdyskwalifikował bowiem pewnego pięściarza nie za trzymanie, ale właśnie za nietrzymanie. A mianowicie... buzi po upomnieniu, by rękoma nie trzymał przeciwnika.

Tak, biedny pięściarzu, twój żywot jest rzeczywiście niełatwy. Trzymaj więc zawsze nerwy w garści, a wtedy najłatwiej utrzymasz w walce świadomość tego, co trzymać, a czego nie trzymać.

...a zwycięstwo odniosła śmierć...

Usamodzielnienie jest pojęciem, w którym nie tylko ludzie, ale i państwa widzą szczyt swojego szczęścia. Są jednak wypadki, gdy usamodzielnienie kończy się źle. Na przykład w małżeństwie. Młody człowiek wyrywa się spod opieki rodziców i usamodzielnia się, biorąc sobie małżonkę, by po pewnym czasie szukać nowego usamodzielnienia w rozwodzie.

Są jednak również przykłady inne, nawet tragiczne.

Słynny tor wyścigowy w Illinois był właśnie niedawno terenem i świadkiem dramatycznej walki o usamodzielnienie. Jedno z kół rozpędzonej maszyny wyścigowej słynnego kierowcy Horna, zapragnęło nagle samodzielnie wpaść na widoczną już metę. A ponieważ Horn zbagatelizował ostrzegawcze znaki mechaników, zbuntowane koło urwało się w pewnym momencie i rzeczywiście samodzielnie przeleciało przez metę. Nie uznano jednak tego triumfu. Prasa doniosła bowiem, że zwycięstwo w tym dramatycznym wyścigu odniosła ostatecznie śmierć.

Steele pogniewał się i wygrał medal

Przed ostatnim skokiem Steele'a na olimpiadzie w Wembley powstała w pewnej chwili duża konsternacja. Steele posprzeczał się bowiem o coś z sędzią przy skoczni, a gdy go ten tonem dość ostrym wezwał, by wykonał skok, Steele odwrócił się gwałtownie i odszedł tak daleko, że nie można było go już poznać gołym okiem. Wszyscy myśleli, że Steele zrezygnuje ze skoku. Nagle jednak zawrócił, ruszył gwałtownym sprintem z odległości prawie 80 metrów i wygrał złoty medal.

Nie zawsze więc złość szkodzi piękności... wyniku.

Głośna zemsta cichego bankowca

Winter, australijski zwycięzca w skoku wzwyż na londyńskiej olimpiadzie jest z zawodu urzędnikiem bankowym. Był więc codziennie bezsilnym świadkiem nieraz gwałtownych skoków walut, gdy amerykański dolar stanął do (kon)kursu. Aż wreszcie zemścił się w Wembley. Tu bowiem skakał on sam. W dodatku tak dobrze i pewnie, że na giełdzie znawców, kurs faworytów spod znaku dolara spadł natychmiast raptownie.

Australia miała jednak niestety tylko jednego bankowca na olimpiadzie londyńskiej.

Recepta na zwycięstwo w biegach długich

Japoński trener lekkoatletyczny Sokamoto oświadczył, że wychowa dziesiątki nowych Murakosów i Sonów (znani długodystansowcy japońscy na olimpiadzie berlińskiej), gdy młodzi biegacze japońscy będą trzy razy dziennie jeść potrawę z kotów, pasikoników, węży i żab. Mimo pewnych zastrzeżeń z punktu widzenia samego gustu nie można powiedzieć, by Sokamoto nie opierał swych wywodów na podstawach naukowych. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że na takim odżywianiu i zwykłego śmiertelnika można by wytrenować na długodystansowca.

Któż z nas bowiem nie biegałby długo po zjedzeniu takiego pasztetu?

2 razy POZNAŃ — ŚLĄSK

Bogaty w tradycje i zasłużony dla polskiego pięściarstwa Poznański Okr. Zw. Bokserski obchodzi w marcu rb. jubileusz 25-lecia swego istnienia. Wyłoniona spośród członków zarządu komisja jubileuszowa opracowuje już program uroczystości. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie oczywiście spotkanie bokserskie reprezentacji okręgu.

Zarząd POZB odstąpił od pierwotnego zamiaru sprowadzenia do Poznania drużyny zagranicznej (reprezentacji miasta) i postanowił zaprosić na jubileusz drużynę krajową Wybór padł na Śląsk z którym łączą Poznań od ćwierć wieku trwające, szczere nici przyjaźni sportowej. Wykorzystując pobyt w Poznaniu prezesa Śląskiego OZB dyr. Zapłatki, bez trudu sfinalizowano umowę.

Szesnastu pięściarzy Śląska walczyć będzie w ringu poznańskim. Szesnastu? Tak! Przyjadą bowiem nie tylko seniorzy ale i juniorzy śląscy.

W sobotę 5 marca reprezentacja juniorów Śląska spotka się z ósemką juniorów poznańskich, zaś w niedzielę 6 marca walczyć będą reprezentacyjne zespoły seniorów.

W skład drużyn Śląska wejdą m. in. następujący zawodnicy: Gumowski, Grzywocz, Bazarnik, Rodak, Sznajder, Nowara, Paterok i Matloch.

Spotkania Poznań — Śląsk stanowić będą niewątpliwie atrakcję tegorocznego sezonu bokserskiego w Poznaniu.

Jak sobie mały Dyzio wyobraża...

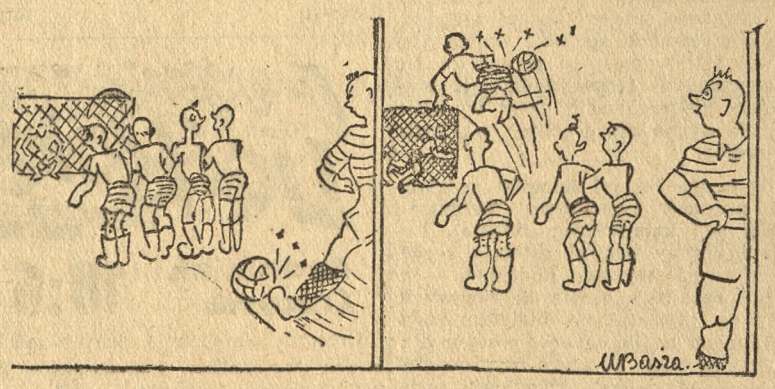

...„murowanie bramy"

19 **Mieczysław Ziemski**

BOKSER O GOŁĘBIM SERCU

Opowieść o Franku Szymurze

Społeczeństwo go nie zawarło, a zwłaszcza społeczeństwo poznańskie, które choć pod wpływem czasu przestało nawet oddychać nienawiścią i pragnieniem zemsty za krzywdy germanizacyjne, za klęski narodowe z okresu zaboru, to zachowało pamięć ich i dorobiło się postawy stałej ostrożności i czujności przed niebezpieczeństwem Warciarze jechali przecież z Poznania, w którym odpowiedzią na pakt były manifestacje antyhitlerowskie, była „odpowiedź Trewiranusowi" itd. Na szczęście szybko otrząsnęli się z przygnębienia. Oni tu przyjechali nie paktować, a walczyć.

Franek w hanowerskim meczu z Harmsem wywalczył remis. Odniósł więc duży sukces, bo Harms był w owym czasie „ciężką" nadzieją Niemców, walczył dobrze, twardo i niebezpiecznie. W Bremerhaven Szymura więcej interesował sie oglądaniem wspaniałych, groźnych w swojej wielkości i nowoczesnej technice urządzeń sportowych, niż zbliżającym się meczem z Lueckem. Chociaż właśnie do tego Lueckego przegrał dwa dni przed tym Karpiński przez k. o. Franek po walce był przekonany święcie, że spotkanie co najmniej zremisował. Ogłoszono zwycięstwo Lueckego na punkty, a ktoś z kierownictwa usiłował Szymurę pocieszyć, że „jak Szkopy przyjadą do nas, to my sobie te punkty także odbijemy sędziowaniem". Nie była to dla Franka żadna pociecha. Nie lubił „machlojek" ani w życiu, ani — na ringu.

W trzecim meczu — w Brunświku stał Szymura na straconej pozycji. Jego walka z reprezentantem Niemiec — Figgem była właściwie przeegzaminowaniem Niemca przed meczem Polska — Niemcy, który miał się odbyć w dziesięć dni później, w Essen. Egzamin wypadł lepiej dla Figgego, gorzej dla Franka, który przegrał tym razem wyraźnie na punkty. Nie miał do siebie żalu, czuł przez cały czas, że dawał, co mógł, że przez wszystkie trzy rundy boksował dobrze. Nawet, gdyby nie miał pewności, upewniłyby go w tym oklaski Niemców. Jak wiadomo, nie są oni skłonni do oklaskiwania obcego zawodnika, ale Szymurze dostało się tych oklasków niemało.

Wstydził się Franek trochę bilansu swoich bokserskich występów w Niemczech. Jeden remis, dwie przegrane, to jak na polskiego pięściarza, który był zarazem żołnierzem i to słuchaczem szkoły podoficerskiej — chyba za mało. Pocieszała go tylko świadomość, że odstawił swoją robotę możliwie najlepiej.

Trudno, ale po przyjeździe unikał spotkań z ludźmi, zaszywał się w swoich koszarach, przyjmował ze zdziwieniem gratulacje spotykanych przypadkiem znajomych i z radością czytał pochwały prasy niemieckiej, oraz to, co gazety niemieckie pisały, o krzywdzących Szymurę werdyktach sędziowskich. Odkładał także polskie gazety z notatkami pochwalnymi i mówił do siebie: „No, widzisz. Nie było tak źle."

Warta obchodzi jubileusz i sprowadza berlińską drużynę Oberspree. Dla pięściarza udział w walkach jubileuszowych jego klubu jest tym, czym dla dziennikarza napisanie artykułu do jubileuszowego numeru jego pisma. Wyglądało jednak na to, że Szymura nie „napisze artykułu" do jubileuszowego meczu „Warty". Naturalnie „redaktor" Szymura był zrozpaczony.

Trudy podróży i walk w szeregu miast niemieckich, okropne hitlerowskie żarcie spowodowały, że Frankowi wyrósł duży wrzód w pachwinie. Franek leży na pułkowej izbie chorych i broni się przed operacją. Równocześnie jednak chodzi na treningi i udaje przed kolegami i trenerem, że nigdy nie był zdrowszy niż teraz właśnie. Lecz w czasie jednego z treningów, w czasie ostrego sparringu poczuł, że chyba z bólu zemdleje. Dowlókł się na izbę chorych i oświadczył, że można go pokrajać. Nazajutrz w czwartek, lekarz pułkowy, wielki przyjaciel sportu, a zwłaszcza sportu pięściarskiego troskliwie pociął wrzód w pachwinie pupila. „No, a teraz przez tydzień zapomnieć o boksie" — powiedział, odkładając lancety. „Tydzień czasu — pomyślał z rozpaczą Franek — czy on nie wie, co to jest za tydzień, ten kapitańcio? Przecież to mniej więcej tyle co wieczność, skoro w niedzielę, za trzy dni jest jubileusz i mecz z Oberspree. I nazajutrz w piątek, zaraz po opatrunku Szymura biegnie na trening. O tym piątkowym ostrym treningu, naturalnie, nie wie nikt z izby chorych ani z pułku.

W sobotę donoszą mu koledzy ze szkoły, że dowódca jej — kpt. Niemiec miał do nich dzisiaj krótkie przemówienie, wypowiedziane w tonie żałosnym i smutnym Stało się nieszczęście, chłopcy. Cieszyliśmy się wszyscy, że nasz kolega szeregowy Franciszek Szymura, chluba naszej szkoły, weźmie udział w niedzielnym meczu z Niemcami. Byliśmy pewni, że dzielnie będzie bronił barw swego klubu i kraju, oraz, że przyniesie honor i naszej szkole. Niestety, w czwartek Szymura był operowany i w niedzielę walczyć nie będzie. Musimy poczekać do następnego meczu międzynarodowego. Strzelec Kaczmarek i strzelec Szymański! Odwiedzić po zajęciach Szymurę i zapytać o zdrowie.

Frankowi, gdy z ust Kaczmarka i Szymańskiego słyszał relację z tej żałobnej uroczystości, zrobiło się miło i smutno zarazem. A o kapitanie Niemcu pomyślał jeszcze lepiej, niż zawsze dotychczas, choć uwielbiał go jako idealny typ dowódcy i wychowawcy. Franek postanowił specjalnie dla kapitana podkuć się jeszcze ze służby polowej, choć umiał regulamin i wiedział, że i tak mu się kroi „belka" na Boże Narodzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CZYTELNIK Nowe książki

Borowski T. — Kamienny świat.
Opowiadanie w dwudziestu obrazach. — Stron 143. — Zł 200.
Tragiczne upodlenie więźniów w hitlerowskich obozach oraz przejawy mieszczańskiej moralności są tematem krótkich, jaskrawych obrazków, uderzających epickim spokojem ujęcia.

Kruczkowski L. — Sidła.
Str. 294, zł 500. Powieść. Wyd. 2.
Powieść o młodym małżeństwie, którego harmonijne współżycie niweczy demoralizujący wpływ długiego bezrobocia. Banalna historia trójkąta małżeńskiego urasta do poziomu interesującego zagadnienia społecznego na tle wiernie zarysowanego obrazu drobnomieszczańskiego życia i zaciętych walk partyjnych w okresie sanacyjnych rządów.

Krzywicka I. — Gorzkie zakwitanie.
Powieść. Str. 135, zł 200.
Przeżycia trójki młodzieży, wychodzącej z okresu dzieciństwa, niepokój, jaki budzą w niej niezrozumiałe jeszcze sprawy dorosłych, pierwsze wstrząsy okresu dojrzewania — przedstawia autorka z wielką odwagą i darem obserwacji.
Książka daje charakterystykę mieszczańskiego życia i moralności w okresie międzywojennym.

Żeromski S. — Przedwiośnie. Powieść.
Pisma T. XIX. Str. 342, zł 380.
Znana powieść, której ukazanie się wzbudziło wiele sprzecznych sądów, jest najpełniejszym wyrazem marzeń autora, usymbolizowanych w przysłowiowych „szklanych domach".
Poprzez losy poszukującego prawdy bohatera naświetla Żeromski budzenie się w społeczeństwie polskim nastrojów rewolucyjnych po pierwszej wojnie światowej.

Jan W. — Dżengis — Chan.
Powieść z życia dawnej Azji (XIII wiek) Tłum. J. Sandecki. Str. 325, zł 480.
To nie tylko barwny opis najazdu wodza Mongołów Dżengis-Chana na Azję i Europę, lecz równocześnie wyjątkowo interesujący i żywy obraz obyczajowości plemion azjatyckich XIII w., walczących z przemocą najeźdźcy.

Można uratować niejedno życie ludzkie...

„Robotnik pracuje w kopalni. Mała córeczka zanosi mu pożywienie. Śpieszy się... Nie zauważa pociągu... Wpada... Krwotok. Zmiana obrazu: widać barwną łąkę, jak blednie i ginie w oczach umierającego dziecka. Znów zmiana obrazu: Telefon... Zawiadomienie dawcy krwi — auto pędzi. Transfuzja w szpitalu. I znów widać barwną łąkę, ale jak wyłania się z półcieni i z powrotem wchodzi do świadomości chorego dziecka. Wreszcie finał. Kwietna łąka, a na niej bawiące się dzieci, wieczny symbol piękna i życia."

Tak opisuje prof. Ludwik Hirszfeld w swej mądrej i szlachetnej książce pt.: „Historia jednego życia" (Czytelnik 1946) przedwojenny włoski film propagandowy o przetaczaniu krwi w celu uratowania życia ludzkiego. Czytając ten krótki opis — wierzymy autorowi, że takim filmem można zdobyć tysiące dawców.

Dzisiejsze lecznictwo nie może się obyć bez krwiodawców. Początkowo mniemano, że przetaczać krew należy tylko wtedy, gdy chory ma zbyt mało własnej, np. po krwotoku. Z czasem przekonano się, że przetoczona krew nie tylko uzupełnia braki, lecz ponadto działa jako potężny środek wzmagający siły obronne ustroju i pobudzający narządy krwiotwórcze do produkowania krwinek. Dlatego obecnie stosuje się z powodzeniem przetaczanie krwi w takich chorobach, jak dur brzuszny, dur plamisty, czerwonka, zakażenie krwi, w rozmaitych oparzeniach i wielu innych. Odwoływanie się do organizmów zasobniejszych w krew dla wspomożenia organizmów pozbawionych dostatecznej ilości krwi czy też zbyt słabych do samoobrony, z jednej strony usprawiedliwione jest zdolnością szybkiego regenerowania krwi — i to na ogół bez uszczerbku dla dawcy — poprzez organizm zdrowy, z drugiej strony wywołane jest koniecznością doraźnego wyrównania nadmiernych strat przy skrwawieniach czy wycieńczeniu u krwiobiorcy. Przetaczana krew rekompensuje powstały u chorego niedobór i uodparnia go. Krwiobiorca zostaje niejako odmłodzony, zasilony i pobudzony do decydującej rozprawy z gnębiącą go chorobą.

W okresie, gdy przetaczanie krwi było stosowane rzadko, korzystano zazwyczaj z krwi najbliższych krewnych chorego. Obecnie jednak źródło to okazało się niewystarczające. Konieczne więc było stworzenie ośrodków specjalnych, instytucji pobierających krew u krwiodawców, przechowujących ją i rozprowadzających po szpitalach.

W Polsce organizacją służby krwi zajmuje się Polski Czerwony Krzyż. Zorganizował on szereg ośrodków, gdzie odbywa się badanie krwiodawców, określanie przynależności grupowej, pobieranie i konserwowanie krwi.

Trzeba bowiem wiedzieć, że przy przetaczaniu krwi ważna jest nie tylko ilość, ale i jakość krwi. Krew tego samego dawcy u jednego z odbiorców może być wprowadzana do jego żył z korzyścią dla organizmu, u innego — ze szkodą. Jedynie krew niektórych ludzi, zaliczona do takiej samej grupy zerowej, może być użyta swobodnie w każdym wypadku, natomiast krew ludzka zaliczona do różniących się między sobą grup A, B, i AB daje się zastosować z pożytkiem wyłącznie w odniesieniu do chorych o krwi jednoimiennej grupy.

Każdy więc — nie wyłączając kobiet! — winien poddać się badaniu lekarskiemu i dać jednocześnie drobną próbę krwi w celu ustalenia jej przynależności grupowej. Jest to wskazane zarówno w interesie własnym, jak i swych najbliższych choćby, w wypadku katastrofy np. lub nagłego niebezpieczeństwa w okresie choroby.

Kobiety, posiadające odpowiednie warunki zdrowotne, winny obok tej rejestracji zgłaszać swój akces jako krwiodawczynie. Nie będzie to zbyt wielka z naszej strony ofiara, bo każdy człowiek może bez uszczerbku dla zdrowia co miesiąc dać 300—500 cm sześc. krwi.

Dla wyjaśnienia podaję, że istnieje możliwość przetaczania krwi zarówno w drodze bezpośredniej, tj. jako krwi świeżej, jak i ustalonej oraz konserwowanej. Pozwala to na wcześniejsze przygotowanie zapasu oraz na przesyłanie go na znaczne nawet odległości.

Twórcą pierwszej na świecie organizacji dawców krwi był prof. Coca, ale najlepiej, najsilniej zbudowaną organizację dawstwa ma obecnie ZSRR — właśnie dzięki masowemu udziałowi w niej kobiet, które potrafią dać altruistyczny wyraz swej trosce o życie współobywateli i o dobro kraju. Nie brak też kobiet i wśród badaczy rosyjskich, którzy rozbudowali transfuzję krwi w sposób na Zachodzie nieznany.

Uwagi niniejsze kończę słowami sławnego serologa francuskiego prof. Zanga: „Przyjdzie dzień, kiedy jedyną formą przelewania krwi będzie ofiarowanie jej choremu".

D. Białasikowa

Odpowiadamy Czytelnikom

H. Sztykowski, Wrocław. Pisze Pan „Mam 17 lat i po ukończeniu 4 klasy gimnazjalnej chciałbym się dostać na wstępny rok przy wydziale leśnym U. P". Dostać się na rok wstępny może Pan oczywiście. Informacji udziela Dziekanat Wydziału Leśnego U. P. Radzimy jednak skończyć klasę 10 i 11 (dawne liceum) gdyż napotka Pan w przyszłości na trudności w nauce. Ma Pan dopiero 17 lat a więc dużo czasu do nauki i nie musi się Pan tak bardzo spieszyć.

Stała Czytelniczka, Góra H. Podajemy adres zakładu kosmetycznego o który Pani prosi: Mincewiczówna, Poznań, Działyńskich 7. Adres nauczycielki lub nauczyciela tańców: Adela Szczurkówna i Jan Szczurek, Aleje Marcinkowskiego 2a.

J. B. Parę dni po premierze „Madame Butterfly ukazała się recenzja prof. G. Wolffa, który jest naszym recenzentem muzycznym. Uwaga Pana jest niesłuszna, na przyszłość prosimy uważnie przeglądać gazetę.

Głowacz Jan. Odpowiedzi udzielić Panu niestety nie możemy. Proszę zwrócić się z tym pytaniem do Związku Zawodowego Muzyków, Poznań ul. Poplińskich 12.

Czytelnik z Rzepina. Pytanie należy skierować raczej do Urzędu Pocztowego w Rzepinie niż do Redakcji, gdyż „Głos" był z pewnością w porę doręczony na miejsce zgodnie z ogłoszeniem podanym wcześniej.

Filatelia. Wydaje się nam, że najlepiej ocenią zbiory znaczków firmy filatelistyczne. Podajemy adres jednej z nich „Poznańska Filatelia" Jarosław Średziński, Poznań, ul. Armii Czerwonej 2.

M. K. Pisze pan, „że pracuje zawodowo w wydziale elektrycznym pełniąc obowiązki technika elektryka. Jednak w rzeczywistości nie posiada Pan odpowiedniego wykształcenia a które chciałby Pan zdobyć". Na rok zerowy szkoły inżynierskiej może Pan oczywiście się dostać. Dokładnych informacyj udzieli Panu sekretariat S. I. Pańskie obawy czy potrafi Pan pogodzić pracę zawodową, której porzucić nie może z nauką wydają się nam nieuzasadnione. Bardzo dużo młodzieży studiującej pracuje zarobkowo. Również i Pan z pewnością da sobie radę.

WYTWORNE KOSZULE
PANA, choć znoszone, będą znów jak nowe, po wykonaniu przez nas nowych eleganckich kołnierzyków i mankietów. p396
PIĘKNE KRAWATY
choć zniszczone odzyskają fascynujący wygląd po doskonałym ich odświeżeniu; tudzież podnosimy oczka na POCZEKANIU, cerujemy pończochy — naprawiamy bieliznę. Przyjmujemy zlecenia na prace z włóczki.
F-ma „RENOVA" Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)

Polskie Zakłady Zbożowe — Oddział w Poznaniu
Wydziały: Nadzoru Technicznego oraz Inwestycyjno-Budowlany, Poznań, Pl. Wolności 3, III ptr., przyjmą natychmiast
2 technologów mechaników
2 technologów elektryków
1 budowniczego-kalkulatora
1 księgowego-bilansistę
Zgłoszenia: PZZ Oddział w Poznaniu, Pl. Wolności 11 — I ptr. Wydz. Personalny.
Kandydaci przy zgłoszeniu winni przedkładać wniosek oraz własnoręcznie napisany życiorys. 1a-75

Zarząd Gminny w Mochach powiat Wolsztyn ogłasza
KONKURS
1) na stanowisko rachmistrza
2) na stanowisko referenta podatkowego
Uposażenie dla rachmistrza wg grupy VIII. Uposażenie dla ref. podat. wg grupy IX, wraz z wszelkimi dodatkami. Posady do objęcia zaraz. Mieszkania zapewnione. 1a-72
Podwójci — Grześkowiak

INŻYNIEROWIE BUDOWLANI
ARCHITEKCI
lub doświadczeni technicy bud. mogą być przyjęci na stanowiska architektów powiatowych we Wrocławiu i Jeleniej Górze. Uposażenie wg VI—VII gr. z dodatkami za prace zlecone. Podania kierować do Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Odbudowy we Wrocławiu ze szczegółowym życiorysem. Stanowisko architekta miejskiego do objęcia w Legnicy. Zgłoszenia do Zarządu Miejskiego. 1b-79

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Gorzowie Wł. Szymański, mający kancelarię w Gorzowie przy ul. 30 Stycznia nr 23, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 12 stycznia 1949 r.** o godz. 10 w Chwalęcicach u Naborowskiego Jana, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do dłużnika Eugeniusza Spasowicza składających się z:

jednej krowy czarno-białej.

Oszacowanie nastąpi przy licytacji. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 1b-91

(—) Wł. Szymański, Komornik

Przetarg nieograniczony nr V-2/49

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zaprasza do składania ofert na dostawę materiałów kancelaryjnych.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej znajdującej się w gmachu DOKP w Poznaniu przy ul. Wały Zygmunta Starego 4.

W wypadku wysłania oferty pocztą należy kopertę z ofertą włożyć do drugiej koperty i wysłać listem poleconym na adres jak wyżej podano.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 25 stycznia 1949 r. o godz. 12 w gmachu Dyr. Okr. Kolei Państw. w Poznaniu w pokoju 430. Bliższe informacje i dokładne warunki przetargowe można otrzymać w godzinach urzędowych w pokoju 423. 1a-69

Z up. Dyrektora Kolei Państwowych
(—) Olejniczak, Naczelnik Służby Zasobów

Wolne posady

Kilka kwalifikowanych sił biurowych przyjmie Przedsiębiorstwo Państwowe. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 1a-74.

Ekspedientka branży spożywczej, sumienna, zaraz. Gawlak, Kraszewskiego 17, skład. 1337

Przyjmiemy do pracy **paproszarzy** drobiu oraz **skubiarki** Rataje 142. p410

Pomoc domowa zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Strzelecka 19, m. 9. c219

Apteka w Krobi, powiat Gostyń, poszukuje od 15 bm. lub później pomocnika aptekarskiego lub magistra z prawem zarządu. Życiorys pożądany. 1b-58

Mistrz ślusarski, specjalista na motory „Diesla" i 2 tokarzy dobrych mogą się zaraz zgłosić. C. S. P. P. B., Poznań, 27 Grudnia 4. 1350

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. — Wierzbięcice 11, m. 10. p472

Panna początkująca, uczciwa i chętna, do kasy potrzebna. Zgłoszenia pisemne do środy, 12 bm.: M. Matuszewski i Ska, Focha 32. 1364

Najciekawsze audycje radiowe na środę, 12. 1. 49

8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Węglowodory nienasycone" w opr. Zofii Tomaszewskiej; 14.30 Przegląd wydarzeń minionego tygodnia w opr. Witolda Głębińskiego; 14.40 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Magdalena Hodorska (piosenki), Henryk Czyż (fortepian), Władysław Radny (akordion); 15.10 Audycja o wsi — pogadanka „Nowy etap wsi gdańskiej" w opr. Eugenii Kochanowskiej-Wiśniewskiej; 15.30 „Zwiedzamy z malarzem świat", gawęda podróżnicza dla dzieci; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 „Gramy w szachy"; 17.00 Melodie operetkowe i filmowe; 17.45 Pogadanka naukowa; 17.50 „Żylaki", pogadanka dra Józefa Marka Millera z cyklu „Gawędy lekarskie"; 18.00 Recital altówkowy Mieczysława Szaleskiego; 18.20 Arie i pieśni w wyk. Antoniny Kaweckiej (mezzosopran). Akompaniuje Hieronim Szperka; 18.35 „Dzieje jednego strajku", wspomnienia Wandy Wasilewskiej; 19.00 „Dobra szkoła" — słuchowisko dla wojska; 19.25 Piosenki i duety w wyk. Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego; 21.00 Audycja chopinowska w wyk. Marii Bilińskiej-Riegerowej; 21.30 „Zimowy krajobraz", audycja poetycka; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.45 OKZZ przed mikrofonem; 22.50 Piękne głosy; 23.10 Muzyka taneczna;

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik".**
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**
Adres redakcji: **Poznań, ul. Działyńskich 10** — Telefon 502-32 — 502-34.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Cennik ogłoszeń: Za 1-łamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 30,— zł, od 71 do 120 mm 35,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 55,— zł ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-łamowa) do 50 mm (tylko 1-łamowe) 50% drożej od zatekstowych, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejłamowe 100% drożej od zatekstowych; ogłoszenia żałobne za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 25,— zł od 71 do 120 mm 30,— zł, od 121 do 200 mm 60 — zł, od 201 do 300 mm 80,— zł, powyżej 300 mm 100,— zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-łamowa) do 70 mm 100,— zł, od 71 do 120 mm 130,— zł, od 121 do 200 mm 150,— zł, od 201 do 300 mm 180,— zł, powyżej 300 mm 220,— zł. Zestaw tabelaryczny kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,— zł, każde dalsze słowo 15,— zł (najmniejsze ogłoszenie 150, — zł); wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,— zł, każde dalsze słowo 25,— zł (najmniejsze ogłoszenie 250,— zł). W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.
Administracja (prenumerata): Poznań ul Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
Cennik prenumeraty: W Poznaniu z odnoszeniem 170,— zł mies., na prowincji pod opaską 150,— zł mies., 450,— zł kwartalnie; na prowincji, w urzędach pocztowych 135,— zł mies., 400,— zł kwartalnie.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.
Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K—54333

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp. Spółdz nr 8
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Pielęgniarkę sumienną poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,172. p458

Posługaczka na przedpołudnia potrzebna. Informacje: Grobla 6, m. 9, 8—10. 1356

Uczeń piekarski ponad 18 lat potrzebny. Wroniecka 10. c221

Państwowy Browar w Witnicy (Ziemia Lubuska) poszukuje zaraz lub później 3 wykwalifikowanych, samodzielnych **księgowych(ę)**, obeznanych z księgowością przemysłową, jednolitym planem kont i arkuszem rozliczeniowym. Wynagrodzenie według umowy. Mieszkanie zapewnione. 1a-65

Szuka posady

Czeladnik piekarski szuka pracy. Leczkowski, Morzeszczyn, pow. Tczew. 1a-49

Krawcowa domowa szuka zajęcia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,198. p476

Szukam posługi i prania. — Oferty Głos Wlkp. nr 1360.

Mężatka poszukuje posługi lub pracy domowej. Oferty Głos Wielkopolski nr 1359.

Księgowa rutynowana, długoletnią praktyką handlową, znajomością przebitkowej, szuka posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,175. p461

Nauka

Jazdy samochodem, motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole „Auto-Ster" Poznań, Mickiewicza 36. Początek kursu 10 stycznia. Wpisy trwają. Biuro czynne stale, w soboty do godz. 13. p10029

Gry fortepianowej uczy Poniecka Halina, Piekary 13b, m. 8. p460

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p10131

Kursy Handlowo-Administracyjne otwierają 15 stycznia specjalny trzymiesięczny popołudniowy kurs księgowości dla początkujących. Zgłoszenia sekretariat Kursów, Potockiej 16 (Łazarz) godz. 17—19. p422

Nauka śpiewu. Limanowskiego 20/22, m. 1. 1239

Do matury: indywidualnie, zespołowo. — Łukaszewicza 2, m. 10. 1238

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 1276

Księgowość z przebitkową — uproszczoną i podatkową do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 1a-32

Sprzedaże

Parcele — Wille — Kamienice. Kupno — Sprzedaż. Załatwia solidnie Firma „Union". Poznań, Rzeczypospolitej 4. 27815

Materace wyściełane, łóżka metalowe wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p302

Linoleum, ceraty, chodniki, koce, dywany, liny — Pertek, ul. Kraszewskiego 17. 1a-26

Willa 5-pokojowa, cała wolna, dużym ogrodem, granicach Poznania. Prawdziwa okazja!!! 1.800.000,— sprzeda „Union" Rzeczypospolitej 4. 1163

Sprzedam dom 3-piętrowy w Gdyni-Grabówku przy ul. Morskiej. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1a-54.

Piekarską maszynę do ciasta okazyjnie sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 1a-47.

Skrzypce, pierzynę, damskie trzewiki 37, męskie 42. Andrzejewskiego 10, m. 6, Górczyn. 1313

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe — Wrześniewicz, Ratajczaka 7. Tel. 36-31. p310

Naprawy maszyn biurowych fachowo i solidnie wykonuje „Mechanika", Poznań, 27 Grudnia 20, tel. 43-57. p408

Willę wolnym mieszkaniem, wyłączoną, ogrodem. — **Domek** wolnym mieszkaniem. Pijanowski, Półwiejska 26. p454

Parcele!!! Parcele!!! 2-morgowe, pierwszej klasy, ziemia sadowniczo-ogrodnicza, granicach Poznania, tramwaju, autobusie. **Okazja!!!** Tanio sprzeda „Union", Rzeczypospolitej 4. 1162

Maszynę do szpaltowania skór. Siemiradzkiego 4, m. 1. 1303

Brylant 2-karatowy oraz inną drobną biżuterię sprzedam. Wiadomość: M. Focha nr 175, m. 3. 1358

Oficerki nowe nr 39 tanio. — Telefon 77-82 od godz. 17—19. 1373

32 morgi dobrej ziemi, 1500 drzew owocowych, przy Poznaniu, 2 100 000. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 1348

Willa 2 3-pokojowe, na przedmieściu, 1 100 000, Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 1346

Parcelę (Jeżyce) korzystnie sprzedam. — Oferty nr 3915: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k25

Rower damski. — Słowackiego 25, m. 14. c222

2 „Rekordy" sprzedam. Kupię stoparkę do 124 igieł. — Św. Marcin 32, m. 4. c220

Kartoteki różne, **meble biurowe** poleca W. Rohowski i Ska, Poznań ul. Mielżyńskiego 18. Tel. 43-25. p344

Pianino z metalową płytą — sprzedam. Oferty nr 65: Kolektura, Gniezno. 1b-85

Opony dętkami, kołami, 27×4,00, 26×3,50, Oferty Głos Wielkopolski nr 1340.

Domek z ogródkiem sprzedam. Ul. Skorupki, działka 58. p417

Maszyny do szycia, męskie, damskie, sprzedaż, zakup, naprawa. Żórawia 15/17 (przy Rynku Jeżyckim). 1311

Kupna

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. p10163

Wille, parcele, kamienice kupuje Metelski, Marcina 13. p10043

Łom srebrny kupujemy. Laboratorium Chemiczne, Libelta 11. p10146

Maszyn biurowych kupno — sprzedaż — naprawa — Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 28 tel. 23-62. p10132

Samochód osobowy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Ogrodowa 11 — dozorca — w godz. 11 — 18. p441

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, tel. 20-20. p10162

Kupię maszynę trykotarską płaską. Oferty Głos Wielkopolski nr 1a-50.

Dural
od 8 do 12 mm oraz mosiądz w prętach i blachę dural od 0,8 do 1 mm kupię. Oferty nr 2 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c202

Opony, dętki kupi: 750×20, 800×20, 900×20, 975×20, 1050×20, 1100×20, 1200×20, 1200×22. Autotransport, Poznań, Dąbrowskiego 83/85. p421

Kupię domek w Poznaniu lub w innym mieście. Oferty Głos Wielkopolski nr 1317.

Łyżwy dziecięce, długość 19 cm, kupię. Ogrodowa 4, m. 8, tel. 23-32. p457

Kamienice, wille, do 5 000 000, kupię. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 1347

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 1a-5

Handlowe

Farbiarnię, pralnię chemiczną, dział sztywnej i gładkiej bielizny, poprowadzę z kartą rzemieślniczą, mogę być kierowniczką, wspólniczką. Czekam propozycji. Oferty Głos Wielkopolski nr 1316.

Reprezentację wytwórni spożywczych i chemicznych o większych możliwościach produkcyjnych, przyjmę na tereny województw: szczecińskie, gdańskie, olsztyńskie. Oferty: Głos Wlkp. nr 1352.

Zamiana

3-pokojowe, wyłączone, przy pl. Wiosny Ludów, zamienię na mniejsze za dopłatą. Oferty nr 26: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c228

Pieniądz

Przyjmę wspólnika fachowca z branży gastronomicznej z większą gotówką. Oferty Głos Wlkp. nr 1287.

Pożyczę 100 000. Wymagany zastaw. Oferty: „PAR" Ratajczaka 7 pod 1,153. p440

Wspólniczki do czynnego przedsiębiorstwa zbożowo-nasiennego szuka samotny właściciel. Oferty życiorysem Głos Wielkopolski nr 1a-64.

Wolne lokale

Mieszkanie 2-pokojowe komfort, zwrot kosztów remontu. Matejki 6. 1086

Odstąpię ubikację z regałami, nadającą się na wszelką branżę. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1345.

UWAGA!
MIESZKANIA
za zwrotem remontu wprost od właściciela oraz sklep i warsztaty odstąpię. — Wiadomość: Mickiewicza 20 m. 4. p419

Szuka lokalu

Lekarz szuka 2 pokoi z kuchnią lub z używalnością kuchni. Zwrot kosztów. Oferty Głos Wielkopolski nr 1275.

Student A. H., na posadzie, spokojny, szuka niekrępującego pokoju. Oferty: „Głos Wlkp." nr d349.

Lokalu handlowego w śródmieściu, pow. 100—150 m², poszukuje „Polska Wiklina", Poznań, Grochowe Łąki 9 telefon 503-19. 1a-70

Magazynu pow. ca 1000 m² przy bocznicy kolejowej poszukuje „Polska Wiklina", Poznań, Grochowe Łąki 9, telefon 503-19 1a-71

Samotny, 30 lat, posadzie, poszukuje pokoju. Ewtl. udzieli angielskiego, francuskiego. — Oferty Głos Wlkp. nr 1376.

Poszukuję pokoju kuchnią. — Zwrot remontu. Okolica obojętna. Of. Gł. Wlkp. nr 1328.

Dzierżawy

Cegielnia z 20 ha ziemi do wydzierżawienia. Oferty Głos Wielkopolski nr 1a-67.

Zguby

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU, Karol Chiciak, Wschowa. 1b-74

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań, Antoni Matela, Trzcianka, pow. Piła. 1a-61

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań, Stanisław Bzdręga, Trzcianka, pow. Piła. 1a-62

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU, Czesław Balcerowski, Paruszewo, poczta Strzałkowo. 1b-86

5 stycznia znalazłem portmonetkę, pieniądze. Lipowa 10, m. 2. 1375

Zagubiono kartę rejestracyjną i powołania z RKU Rawicz na nazwisko Feliks Pazoia, Kuczynka, poczta Krobia, pow. Gostyń. 1b-87

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Konin, Wacław Szeląg, Sompolno, pow. Koło, wojew. Poznań. 1a-68

Zgubiono legitymację służbową Biura Kontroli przy Radzie Państwa, Delegatura Poznań, na nazw. mgr Bronisława Felczyńska. 1314

Unieważniam zagubiony weksel gwarancyjny, żyrowany przez ob. Franciszka Szyszkę z Wągrowca, ul. Kolejowa 5/7. — Władysław Okoniewski. p451

Zagubiono zaświadczenie RKU Gniezno, Antoni Małlepszy, Kostrzyn n. O., Celna 46. 1b-89

Skradziono dowód osobisty, dwie książeczki tożsamości koni, kwity podatkowe, Tomasz Przedała Ulim, gm. Zieleniec. 1b-90

Zgubiono legitymację H. C. P. 24 652 i zameldowanie milicyjne, Franciszek Szymański. k30

Zagubiono kartę ewakuacyjną, metrykę urodzenia, odcinek zameldowania, kartę rowerową. Stanisław Hadała, Zaszczytowo, pow. Sulęcin. 1b-88

Różne

Wyrabiam swetry, suknie. — Tamże fortepian do ćwiczeń. Półwiejska 38a, m. 17. p463

— Czy gra pan w piłkę nożną?
— Nie p. Doktorze... Brydża? Ale żona daje mi czasem „lekkie znaki" pod stołem...

Gwiazdka dla dzieci robotniczo-chłopskich

Dla zacieśnienia i pogłębienia więzów współżycia i zbratania pomiędzy klasą robotniczą miast z jednej strony a bracią robotniczo-chłopską wsi z drugiej strony, Komitet Powiatowy PZPR w Mogilnie wystąpił z piękną inicjatywą obdarowania dzieci robotników i chłopów gromady Wójcin, w gminie Strzelno-Południe podarkami gwiazdkowymi.

W dniu 1 stycznia br. nastąpiło uroczyste obdarowanie paczkami odzieżowymi i żywnościowymi 50-ciu dzieci Wójcina. W uroczystości wzięli udział m. in. starosta powiatowy p. Nowierski, przewodn. PRN p. Grzelak, I, sekr. Kom. Pow. PZPR p. Libuda i wiele innych osobistości spośród władz powiatowych i miejscowych organizacji społecznych.

Podarki gwiazdkowe dla dzieci robotniczo-chłopskich Wójcina wartości 80.000 zł ufundowało Prezydium PRN i Wydział Powiatowy. (k)

Świetlica i biblioteka gminna w b. zborze ewangelickim

W ub. tygodniu odbyło się w Powidzu w powiecie gnieźnieńskim przekazanie na rzecz gminy b. zboru ewangelickiego, który dotąd użytkowany był jako magazyn zboża.

Po odpowiedniej przeróbce, która przeprowadzona zostanie latem br., znajdą w nim pomieszczenia biura Zarządu Gminnego, biblioteka gminna oraz świetlica dla organizacji „Służba Polsce" i PRW.

Przekazania obiektu dokonał w imieniu starosty pow. p. Koperski. (pr)

Zwiedzamy nową placówkę produkcyjną

Gnieźnieńskie ozdoby choinkowe popłyną za Ocean

Trudno wyobrazić sobie święta gwiazdkowe bez tradycyjnej choinki, choćby była ona najmniejszą. Zawsze zawiesi się na niej parę ozdób szklanych, w których kolorowym odblaskiem załamuje się migotliwe światło świec. Kulki, czy jak inni mówią, bombki szklane — rzecz zda się niepotrzebna, a jednak każdy na święta o nich pomyśli. Z pewnością jednak nikt nie zastanowi się, gdzie i jak powstały, zanim uznano je za godne upiększenia świerkowej gałązki.

Ciekawość łatwo możemy zaspokoić w każdej z rozsianych po Polsce placówek produkujących tego rodzaju ozdoby. Wybierzmy jednak najmłodszą z nich, która co dopiero powstała w Gnieźnie pod nazwą Spółdzielnia Pracy Ozdób Choinkowych i Szklanych „Ozdoba".

CZY UMIESZ DMUCHAĆ?

Zawiódłbyś się srodze, gdybyś dał odpowiedź twierdzącą. Zobacz lepiej, jak robi to fachowiec p. Henryk Brzeziński, który w skromnym baraku na terenie miejskim przy rzeźni przeszkolił już w tym kierunku w okresie kilku tygodni sporą liczbę bo aż 68 kursistek. Praca nie jest ciężka, ale nader precyzyjna. Zamiast baniek mydlanych wydmuchuje się szklane.

P. Brzeziński, dzisiejszy kierownik techniczny „Ozdoby" ma poza sobą 20-letnią praktykę w Warszawie, Krakowie i Gdańsku. Zamiast objaśnień woli cały proces produkcji pokazać nam w wykonaniu własnym. Wchodzimy zatem z biura do baraku, gdzie nad specjalnymi palnikami pochylają się zarumienione od żaru płomienia twarzyczki dziewcząt, pracujących na dwie 8-godzinne zmiany.

Wziąwszy jedną ze szklanych rurek, nadsyłanych z Rynarzewa, upala p. Brzeziński jej część w płomieniu palnika. Zaraz potem naciągniąwszy na część tę wąską szyjkę rozgrzewa kawałek rurki ponownie i przyłożywszy do ust dmucha. Rurka pęcznieje, a wydmuchiwane z wprawą płynne szkło przybiera kształt kulisty, zastygając już w tej formie. Dmuchanie musi być, rzecz jasna, umiejętne i ściśle obliczone. Różnica wielkości wytwarzanej w danej chwili serii kulek nie może wynosić więcej, niż 2 mm.

Kulki jednak nie pozostają okrągłe. Rozgrzewa się je ponownie z boku i patyczkiem wciska podatną już ściankę do środka, przez co stwarza się równomiernie pokarbowany tzw. reflektor, dodający dziełu wyglądu prawdziwego cacka. Zwłaszcza, gdy kulka zostaje posrebrzona od wewnątrz specjalnym płynem, stanowiącym tajemnicę zawodową p. Brzezińskiego. Srebrzenie następuje w wodzie o temperaturze 80 stopni.

Trzecia wreszcie faza — ręczne malowanie z zewnątrz uzupełnia szatę choinkowej ozdoby.

AMERYKA SIĘ ZACHWYCA I... KUPUJE

Wytwarzane w Ameryce i malowane systemem taśmowym ozdoby choinkowe nie podobają się ludności zza oceanu. Zapotrzebowanie zatem na artystyczny produkt polski jest tam ogromne.

Dlatego też produkcję wytwórni gnieźnieńskiej nastawiono wyłącznie na eksport do kraju wuja Sama. Po okresie eksperymentalnym, którego plon rozprowadzono na gwiazdkę wśród świata pracy w Gnieźnie, właściwa produkcja eksportowa rozpoczęła się dnia 3 stycznia.

Za pośrednictwem biura eksportowego „Varimex" projektuje się miesięcznie wysyłkę 40 skrzyń, zawierających po 180 kartonów, a w każdym z nich po 12 sztuk ozdób, zaopatrzonych w napisy Made in Poland. Dodatkowo pozyskano też w związku z tym 2 nowych fachowców-dmuchaczy.

Do najlepszych dmuchaczek należą po przeszkoleniu: Urszula Guzińska, Leokadia Karpińska, Helena Kościńska, Irena Umińska i Czesława Stefańska, najlepszą malarką jest Wanda Marksowa reemigrantka z Francji. To płonierki twórczego wysiłku.

ZASŁUGA LIGI KOBIET

Jakżeż nie przyklasnąć poczynaniom Ligi Kobiet w Gnieźnie, która dała inicjatywę założenia wytwórni, postarawszy się o subwencje państwowe na przeszkolenie personelu. Do aktywnych członków założycieli należą Edward Bączkiewicz i Jan Kaźmierczak, do Rady Nadzorczej wchodzą Edw. Gałka oraz Leokadia Karpińska, Lidwina Lewandowska, Wanda Magier i Leokadia Kunkiel.

Szczególnie żywą opieką otoczył nowozałożoną placówkę sekretarz PZPR Leon Kamerman. Poszedł także na rękę Zarząd Miejski przydzielając pomieszczenia. Ogólne kierownictwo sprawuje inż. Rostworowski z Centrali Spółdz. Pracy w Poznaniu, jako instytucji subsydiującej. Jako kierownika adm. zaangażowano Gerhardta Buelowa.

Placówek produkcyjnych Gniezno nie ma za wiele, toteż powstanie nowej powitać należy z szczególną radością. Oby przykład Ligi Kobiet nie był odosobniony!

B. Promiński

Wzrasta uprawa lnu na Ziemi Lubuskiej

Wbrew przewidywaniom sceptyków twierdzących, że gleby Ziemi Lubuskiej, a więc i powiatu gorzowskiego, nie nadają się na uprawę lnu, len na tutejszych terenach udaje się, osiągając nawet dobrą klasyfikację. Więcej jak połowa producentów lnu otrzymała ostatnio za swój towar zapłatę wg II kategorii, co jest dużym sukcesem, bowiem len szacuje się wg pięciu kategorii.

Len jest jedną z bardziej dochodowych roślin, jakie uprawiać można na ziemiach lubuskich. Przeciętny bowiem dochód z 1 ha wynosi około 100 000 zł, a można osiągnąć i podwójną sumę. Roszarnia lnu w Gorzowie płaci za 1 q słomy lnianej od 700 do 1500 zł, zaś za 1 q siemienia od 12 000 zł do 17 500 zł (zależnie od cen giełdowych). Jest to dochód jakiego rolnik nie może lekceważyć. Na ogół rolnicy, którzy zakontraktowali uprawę lnu na sezon bieżący, są ze zbiorów, a tym samym i dochodów bardzo zadowoleni. Korzyści, jakie płyną z uprawy lnu powiększa fakt, że Roszarnia Lnu i Konopi w Gorzowie płaci za słomę gotowymi tekstyliami po cenach komercyjnych, a więc niższych od cen rynkowych.

W akcji siewnej na rok 1948 w powiecie gorzowskim zaplanowano uprawę 500 ha lnu, uprawiono zaś 564 ha. Z tego dostarczono do Roszarni Lnu ponad 15 000 ton słomy lnianej.

Roszarnia Lnu w Gorzowie obejmie swą działalnością 9 powiatów, w tym 5 na Ziemi Lubuskiej i 4 w woj. szczecińskim. Z tego terenu przewiduje się zakontraktowanie w 1949 r. pod uprawę lnu 1500 ha.

W ten sposób przez przestawienie gospodarstw na uprawę roślin przemysłowych wzrośnie ich dochodowość, a równocześnie powstaną korzystne warunki rozwoju dla miejscowych zakładów przemysłowych.

Coraz więcej nowych i odnowionych domów

Gorzowski oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w ciągu ub. roku wykonał prace budowlane wartości ok. 110 milj. zł — czyli 230% planu rocznego. Przedsiębiorstwo to zatrudnia ok. 550 pracowników.

W ciągu bież. roku kierownictwo Przedsiębiorstwa prowadzić będzie na szeroką skalę akcję szkoleniową celem zdobycia fachowego personelu. Przewidziane jest zatrudnienie minimum 1000 pracowników, tym bardziej, że na przełomie roku 1948/49 uruchomiono obok istniejących działów budowlanego i stolarskiego nowe tj. elektro-instalacyjny, ślusarsko-kanalizacyjny, centralnego ogrzewania i malarski.

Przodownikami pracy w ub. roku byli pp. Zofia Cyran, Franciszek Golas, Jan Puk, Franciszek Piter, Stanisław Czubakowski, Józef Wiśniewski, Władysław Rębas, Mieczysław Zelek, Józef Gawałek, Stanisław Głowacki, Stefan Woźniak i Mieczysław Czaplicki.

A oto wykaz poważniejszych robót budowlanych gorzowskiego oddziału PPB.:

W Kostrzynie — zabezpieczający remont koszar wojskowych, na ukończeniu odbudowa gmachów Urzędu Celnego i Zarządu Wodnego, remont Urzędu Pocztowego.

W Międzyrzeczu przeprowadza się remont budynku Urzędu Pocztowego i gmachu sądowego.

W Skwierzynie odbudowuje się Urząd Pocztowy i gmach Starostwa Powiatowego.

Najwięcej robót przeprowadza PPB w Gorzowie. Na terenie zakładów P. Z. Inż. kosztem ok. 13 milj. zł odbudowuje się gmach administracyjny oraz stawia się nową część budynku, odlewnię metali, remontuje halę maszyn i przeprowadza się remont bloku mieszkalnego dla pracowników Zakładów P. Z. Inż.

Na terenie Nowej Elektrowni PPB buduje kanały żelbetonowe wodne w celu doprowadzenia wody do turbin. Rozpoczęto również budowę zmiękczalni wody. W Gorzowie przeprowadza się także remont koszar i budowę garaży.

Na wsiach lubuskich remontuje się ponad 130 mieszkań, z czego w powiecie gorzowskim 50 a w powiecie skwierzyńskim 80 (wjc)

Teatry poznańskie w bieżącym tygodniu

Balet-pantomina do muzyki Oskara Nedbala

zapowiada interesujące widowisko choreograficzne

Publiczność teatralna miała już niejednokrotnie okazję podziwiania wysokiego poziomu baletu Poznańskiej Opery. Wystarczy przypomnieć poważniejsze osiągnięcia tego baletu w ubiegłym sezonie, zwłaszcza — „Szeherezadę" — Rimskij-Korsakowa, „Noc na Łysej Górze" — do muzyki M. Mussorgskiego, „Bagatelę" skomponowaną na tle walców Jana Straussa czy wreszcie — w nowym już sezonie — choreografię „Goplany", w układzie Maksymiliana Statkiewicza, podkreślającą umiejętnie fantastyczność opery Żeleńskiego..

W najbliższą sobotę (15 bm,) opera poznańska daje pierwszą premierę baletu w obecnym sezonie — **pantominę do muzyki Oskara Nedbala pt. „Od bajki do bajki".** Układ taneczny widowiska ujętego w ramy prologu i epilogu skomponował choreograf **Jerzy Kapliński.** Treścią sceniczną baletu są cztery bajki: „Złotowłosa", „Tajemnica Zamku", „Śpiąca Królewna" i „Dziwna Przygoda". Na czele zespołu ujrzymy primaballeriny: **Barbarę Bittnerównę i Stellę Pokrzywińską,** a więc artystki, które już niejednokrotnie zademonstrowały wysoką klasę swego tańca na scenie Opery. Zespołem muzycznym dyryguje **Marian Szczęsnowski.** Warto również podkreślić, że tak dekoracje jak i kostiumy do baletu — pantominy wykonano według pomysłu choreografa Jerzego Kaplińskiego. Po sobotniej premierze balet „Od bajki do bajki" zostanie powtórzony w niedzielę (16 bm.) na spektaklu wieczornym.

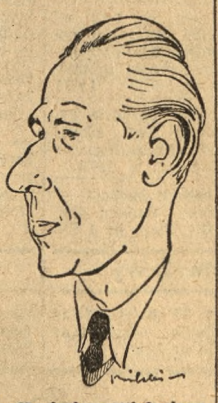

Kazimierz Wichniarz

Dalszy program bieżącego tygodnia w Teatrze Wielkim obejmuje „Goplanę" — Władysława Żeleńskiego (środa 12 bm.), która dzięki świetnemu brzmieniu orkiestry i chórów, doskonałej obsadzie głównych partii, baśniowym dekoracjom **Karola Fryeza** i wnikliwej reżyserii **Teofila Trzcińskiego,** stała się jednym z najpoważniejszych wydarzeń teatralnych w kraju. **„Goplana" pod batutą dyr. Zdzisława Górzyńskiego** wypełni także wieczór piątkowy (14 bm.). We wtorek (11 bm.) i w niedzielę (16 bm.) po południu ujrzymy na scenie Opery „Madame Butterfly" — Giacomo Pucciniego z **Marią Sowińską, Emmą Szabrańską, Aleksandrem Klonowskim, Karolem Urbanowiczem i Marianem Woźniczko** w partiach głównych. Dyryguje **Zygmunt Wojciechowski.** W czwartek, 13 bm. teatr nieczynny z powodu generalnej próby baletu — „Od bajki do bajki".

Repertuar Państwowego Teatru Polskiego wypełni w bieżącym tygodniu ballada dramatyczna „Przemysław Drugi" — Romana Brandstaettera. Krytyka zarzuciła autorowi, że w sztuce tej nie zrealizował swych twórczych zamierzeń, wskutek czego w „Przemysławie" jest „schematyzm i konwencjonalizm Śpiewów historycznych Niemcewicza". Niemniej podkreślono, że jakiekolwiek można by wysunąć zastrzeżenia, „utwór ze względu na troskę obywatelską, na dziesiątki rozumnych i słusznych myśli zasługuje na zobaczenie, gdyż są w nim sceny pełne niepospolitego uroku". To słuszne zdanie krytyki — zdaje się — zlekceważyła nasza publiczność teatralna. Wielka to szkoda. Sztuka naprawdę ma dużo cennych walorów artystycznych i choćby dlatego warto ją zobaczyć. Przekonuje też doskonała gra aktorów zwłaszcza Kazimierza Wichniarza. Talent tego artysty znalazł w sztuce Brandstaettera wielkie pole do popisu.

O sztuce Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" — granej nadal na scenie Teatru Nowego — krytyka pisała: „Wydaje się, że jest to najlepsze przedstawienie w Teatrze Nowym w obecnym sezonie". Niebywałe powodzenie tej sztuki (grana jest bez przerw już od kilku tygodni) jest jedynie potwierdzeniem opinii krytyki. Warto naprawdę, by każdy zobaczył świetne dzieło Iwaszkiewicza. Wyjdzie z teatru oczarowany i pod wrażeniem głębokiego przeżycia.

W Komedii Muzycznej bawi nadal widzów farsa E. Labiche'a — „Słomkowy kapelusz", zaktualizowana przez Juliana Tuwima. Bohaterami tej komedii są: **Mieczysław Wojnicki i Władysław Walter** — przemiły gość i ulubieniec bywalców Komedii. Arcywesoła farsa Labiche'a wypełni wszystkie wieczory bieżącego tygodnia w Komedii Muzycznej.

Teatr Aktora i Lalki wystawia nadal dzisiaj i w następne dni bajkę pt.. „Dzieci pana Majstra". Sztuka ta cieszy się wielkim powodzeniem u dzieci, trzeba więc zaznajomić z nią najmłodszych widzów tj. nasze pociechy. Będą nam za to szczerze wdzięczne. (t)

KRONIKA

11 STYCZEŃ

Wtorek, Seweryna, Krzesimierza

Słońce wsch.: g. 8.00, zachodzi: g. 16.01
Księżyc wsch.: g. 12.24, zachodzi: g. 4.44

POZNAŃ

Repertuar teatrów

Wielki: dziś o godz. 19 — „Madame Butterfly".

Polski: o godz. 19 — „Przemysław II".

Nowy: o godz. 19.30 „Lato w Nohant".

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Słomkowy kapelusz".

Aktora i Lalki: o godz. 18 — „Dzieci pana Majstra".

Zespół TPŻ: o godz. 19.30 — „Poglądy panny Jadzi".

Nieszczęśliwy wypadek na szosie

We wsi Tuczno (gmina Bobrówko) w pow. strzeleckim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ niejaki Adam Jaskulak. W dniu 5 stycznia br. jechał on wozem, a zauważywszy nadjeżdżający traktor postanowił go wyminąć. Zadanie było nie łatwe, gdyż droga w tym miejscu była stosunkowo wąska. Na skutek zerwania się lejców woźnica spadł i został przygnieciony do muru, Nieszczęśliwy doznał złamania żeber i ogólnych potłuczeń. (st)

...i przy pracy

Dworzec kolejowy w Gorzowie był ostatnio widownią dwu nieszczęśliwych wypadków. Mianowicie jednego dnia przy przetaczaniu wagonów dostał się między bufory p. Władysław Ziemba, lat 34, zamieszkały w Gorzowie. Na skutek wypadku Ziemba doznał złamania prawego przedramienia i obrażeń prawego boku.

Następnego dnia zdarzył się taki sam wypadek niestety o wiele tragiczniejszy w skutkach. Pracownik PKP p. Fr. Kubiak z Gorzowa przy przetaczaniu wagonów wpadł pod koła, które obcięły mu obydwie nogi powyżej kolan.

Obecnie przeprowadza się dochodzenia, kto ponosi winę w obydwu wypadkach. (ipc)

Związek Bojowników

z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim powstał w Gorzowie

W ub. niedzielę odbyło się w Gorzowie zebranie z udziałem delegatów Związku Osadników Wojskowych i Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację. Przewodniczył p. Franciszek Karłowski a por. Łamaszewski-Wolicki omówił ostatnie uchwały decydujące o połączeniu się Związku Osadników Wojskowych ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w jeden silny Związek Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację. Sekretarz Walczak nakreślił zadania nowej organizacji na drodze do socjalizmu.

Po sprawozdaniach, które złożyli pp. kpt. Karłowski i Lis na wniosek Komisji Matki wybrano nowe władze w następującym składzie: kpt. Fr. Karłowski — prezes, por. Józef Osser — wiceprezes, Jan Ziomkowski — sekretarz, Palejczyk — skarbnik, por. Jan Frąckowiak, por. Stanisław Kuczera, kpt. Wiktor Pękalski-Kuczorski, kpt. Elżbieta Dutkowska — ławnicy. Do Komisji Rewizyjnej powołano: Stanisława Gilickiego, Stanisława Gałeckiego i Glajzera. Do Sądu Koleżeńskiego wybrano Dziedzica, Madeja i Kasiborskiego.

Zarząd Związku Bojowników z Faszyzmem jest równocześnie tymczasowym zarządem Towarzystwa Przyjaciół Walczącej Grecji. Lokale nowego Związku mieszczą się przy ul. Chrobrego nr 23. (wjc)

W dawnej stolicy Pałuk

Siedem wieków miasta Kcyni

Dzieje miasta Kcyni rozpoczynają się przed siedmioma wiekami, a początki osady nikną w bardzo odległych czasach. Wskazują na to wykopaliska w Iwnie, Dobieszewku i Czeszewie, przeróżne garnki, kubki, czary, pochodzące z końca epoki kamiennej (2-gie tysiąclecie przed nar. Chr.). Dowiaduję się tych szczegółów z dziełka pt. „Z przeszłości Kcyni", wydanego w roku 1928 z okazji 666 rocznicy założenia miasta. Autorem tych szkiców z przeszłości miasta, mających charakter popularno-naukowy, jest kcynianin p. Tadeusz Pietrykowski, były komendant miasta w czasie powstania wielkopolskiego.

O dawnym pochodzeniu miasta świadczy jego nazwa, zdaniem ks. Kozierowskiego po części nie wyjaśniona, a pochodząca z bardzo odległych czasów. Ongiś były tu wody, bagna i moczary, w których przy zakładaniu miasta znaleziono kotwicę (Kotwa, Koca, Kocynia, w skrócie Kcynia). Według innej wersji nazwa powstała w okresie zaprowadzenia chrześcijaństwa od słowa „krzest" (chrzest). Niemcy urobili stąd „Exin".

Nieznana jest data powstania osady kcyńskiej. Władysław Herman kazał w roku 1086 wybudować na wzgórzu kcyńskim kościół św. Idziego, a Przemysław — jak mówi Długosz — zawarł tu w roku 1255 układ, wracający Polsce zamek nakielski. Dopiero w r. 1262 książe wielkopolski Bolesław Pobożny nadał rycerzom Rynerowi i Janowi przywilej założenia miasta na prawie niemieckim, chcąc umożliwić mu rozwój podobny Gnieznu i Poznaniowi.

Data założenia miasta widnieje w herbie Kcyni, nadanym jej za dawnych czasów polskich. Na czerwonym tle znajduje się biały orzeł wielkopolski z koroną na głowie, a ponad orłem biała listewka z datą 1262.

Z biegiem lat Kcynia doszła do wielkiego rozkwitu; w XV i XVI w. należała do miast większych. Był tu także kiedyś zamek (siedziba starostwa grodowego) oraz mur obronny wokół miasta. Królowie zatwierdzali i nadawali przywileje miejskie. Również cechy odegrały ważną rolę w życiu Kcyni, czego dowodem są do dziś istniejące ulice (Garncarska, Szewska).

W XVI w. chrześcijańska ludność miasta skorzystała z pobytu w Kcyni króla Zygmunta III Wazy, wracającego w r. 1594 ze Szwecji i otrzymała od niego specjalne przywileje, ograniczające prawa innowierców.

Okolica Kcyni była widownią różnych walk i przemarszów wojsk, częściowo ze względu na bliskość Nakła, grodu warownego na granicy Pomorza. Na równinach pod Kcynią hetman Czarniecki oczekiwał króla szwedzkiego Gustawa. W czasie wojny siedmioletniej okolice Kcyni zostały spustoszone. W wyniku działań wojennych i wskutek licznych pożarów (największy w r. 1775) miasto uległo niemal całkowitemu zniszczeniu. Od r. 1773 Kcynia znalazła się pod zaborem pruskim, a okoliczne wsie poddano szczególnie intensywnej kolonizacji.

W r. 1848 doszło w Kcyni do poważnych zaburzeń. Na skutek prowokacji niemieckie oddziały ochotnicze, osławione „Netzbrudry" (według określenia niemieckiego „banda zbójów i rabusiów"), rzuciły się z zajadłością na bezbronną ludność polską i dotkliwie pobiły burmistrza Stejerowicza, gdyż ten na sejmie pruskim głosował za nieprzyłączeniem W. Ks. Poznańskiego do Niemiec. Spowodowało to interwencję uzbrojonych w kosy chłopów z Malic, Szczepic, Turzyna, Rzemieniewic i Szaradowa. „Kosynierkę kcyńską" uważa się za finał powstania w r. 1848. Po „Wiośnie Ludów" rozpanoszyła się niemczyzna na długie lata.

W Nowy Rok 1919 powstańcy kcyńscy wypędzili Niemców z miasta, oswobodzili Szubin i inne miejscowości, lecz musieli toczyć zaciekłe walki z przeważającymi siłami niemieckimi, które udało się zatrzymać zupełnie pod Malicami. Bitwa pod Kcynią (2 i 3 lutego 1919) miała znaczenie przełomowe, a odniesione tam zwycięstwo — jak ocenia je komunikat sztabu frontu północnego powstania wielkopolskiego — uratowało Wielkopolskę.

Alojzy St. Matyniak